Nr. 191. Środa, 22 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 sierpnia 1906 do l. 109.952 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych z powodu zarazy pyska i racic w Galicyi, i z dnia 19 sierpnia 1906 do l. 109.962 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 12 do 19 sierpnia b. r. — zamieszczone są w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 sierpnia.

Minister Clemenceau o encyklice.

Korespondent *New-York-Heralda* poprosił w Karlsbadzie leczącego się tam p. Clemenceau o wyjaśnienie jego zapatrywań na encyklikę *Gravissimo officio.* Oto w streszczeniu opinia francuskiego ministra spraw wewnętrznych:

Encyklika jest wypowiedzeniem wojny, które stwarza nową sytuacyę polityczną i może sprawić, że wszystkie inne kwestye zejdą na pewien czas na plan drugi. Stolica Apostolska myli się, jeżeli sądzi, że rząd francuski pojmie niektóre łagodzące wyrażenia encykliki, jako zachętę do układów. Papież oświadcza, że nietylko odrzuca stowarzyszenia wyznaniowe, ale nadto nie myśli korzystać z ustaw, normujących stosunki stowarzyszeń publicznych. To stanowisko może mieć bardzo poważne konsekwencye dla wykonywania religii we Francyi. Jeżeli się mianowicie temu nie zapobiegnie w odpowiedni sposób i jeśli kościoły w grudniu r. b. znajdą się bez właścicieli, trzeba je będzie zamknąć. Osobiście jednak — mówił minister — mam wrażenie, którego zresztą nigdy nie ukrywałem, że kościoły niekoniecznie muszą być „wyznaniowe“. Jeżeli zaś nie będzie stowarzyszeń wyznaniowych, to trzeba będzie wyszukać sposób pogodzenia ustawy z wykonywaniem religii.

Jest to zresztą rzecz nie nasza, lecz Kościoła. My tylko musimy czuwać, aby kościoły w razie, gdyby oddane zostały gminom bez specyalnego zastrzeżenia co do ich użytku, nie zostały przeznaczone na jakiś inny cel. Wtedy bowiem od fantazyi mera zależałoby kościół obrócić na teatr, targowisko lub salę balową. My zaś obowiązani jesteśmy zapewnić posłuch dla ustaw, ale nie powinniśmy dawać broni w rękę tym, którzy chcieliby wziąć na siebie rolę męczenników.

Na pytanie, jakimi środkami Kościół będzie opędzać wydatki religijne, gdy z własności kościelnych odda mu się tylko kościoły na użytek, odrzekł p. Clemenceau: Ta sprawa nie przedstawia wielkich trudności. Jest wiele dzieł humanitarnych i przeznaczonych dla ogólnego pożytku. Ale zresztą nie naszą jest rzeczą zastanawiać się nad sposobem wykonywania religii. Naszem zadaniem jest ani się do tego nie mieszać, ani wykonywania religii w żadnym kierunku nie utrudniać. Kościół katolicki dysponuje wielu sposobami, których może użyć. W pierwszym roku kwestya finansowa nie zaciąży zbytnio na Kościele. Później zobaczymy, co trzeba będzie uczynić.

Jak widać z tego, p. Clemenceau był nader kategoryczny. Ale jego twierdzenia w niejednym punkcie są błędne. Bezwarunkowo błędne jest twierdzenie, jakoby Ojciec św. „nietylko odrzucał stowarzyszenia wyznaniowe, ale nadto nie zamierzał korzystać z ustaw normujących stosunki stowarzyszeń publicznych.“ Wprost przeciwny sens bowiem m oczywiście ów ustęp „instrukcyj“ papieskich, który mówi: „Pozostaje wam tedy, czcigodni Bracia, jąć się dzieła i przedsiębrać wszelkie środki, przyznane przez ustawy obywatelom, aby urządzić i zorganizować służbę religijną.“

Z pod berła pruskiego.

(Kanclerz o polityce na kresach wschodnich. — Mazurzy budzą się. — Dramat pszowski).

W *Posener Tagbl.* pastor ewangelicki dr. Latrille, który bawił w Norderney wraz z Buelowem, podaje, co słyszał z własnych ust kanclerza o jego zamiarach co do polityki na t. zw. kresach wschodnich:

„Uważam zawsze jeszcze sprawę tych kresów nie za ważną, lecz za najważniejszą kwestyę całej naszej polityki wewnętrznej— miał zwierzać się Buelow. — Powiedziałem to już zresztą w Sejmie. Przedewszystkiem nie wolno nam się wahać. Była to wielka szkoda, że po energicznej działalności Flottwella nastąpił długi okres słabych środków połowicznych; szkoda też, że po okresie Bismarckowskim nastąpił okres Capriviego.

„Teraz — jakkolwiek zdarzają się zawsze błędy, których uniknąć zupełnie nigdy nie można, powróciliśmy do zasad Bismarcka i Flottwella. Tego też będziemy trzymali się w przyszłości. Nie pozwolimy odwieźć się od wybranej drogi żadnemi trudnościami, z którcmi spotykamy się na każdym kroku. Przedewszystkiem zaś będziemy pracowali stanowczo nad podniesieniem kultury. Wprawdzie człowiek bardzo przezemnie szanowany — nie wymieniam jego nazwiska, ponieważ zajmuje się jeszcze bardzo godną uznania działalnością — zarzuca stale, że nasze zabiegi wzmacniają tylko Polaków i ostrzą im broń do zwalczania Niemców, ale mimo tego nie ustąpimy. Trzymamy się między innemi także dotychczasowego systemu szkolnego na kresach wschodnich, pomimo, że wiemy doskonale, iż każdy Polak, znający dwa języki, jest niebezpiecznym współzawodnikiem, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, dla Niemca władającego tylko jednym językiem. Prusy nie mogą postępować inaczej. Starają się one o dobro każdego poddanego i nie ustają w tych staraniach, chociaż nie mogą liczyć na wdzięczność.

„Mam nadzieję, że z biegiem czasu doczekamy się jednak pożądanych owoców naszej działalności. Powinniśmy tylko być stali w naszych usiłowaniach, a nie niecierpliwić się zaraz zwyczajem niemieckim, gdy praca nasza nie przynosi odrazu owoców. Stoimy wobec zadania, które może być rozwiązane tylko przez wytrwałą pracę całych pokoleń. Warunkiem powodzenia jest przytem wzajemne popieranie się Niemców. Pod tym względem moglibyśmy wziąć sobie za wzór Polaków, jak i każdą inną narodowość, która jest uciskaną, lub przynajmniej — jak nasi Polacy — uważają się za uciskaną“.

W dalszym ciągu miał ks. Buelow z ubolewaniem podnieść, że w małych miastach Wielkopolski żywioł niemiecki coraz bardziej zanika, a wpływy polskie wzrastają. Dlatego należy dążyć z całym wysiłkiem do podniesienia niemieckiego handlu i zupełnego zniemczenia przemysłu na kresach wschodnich.

Berl. Tageblatt nie szczędzi słów zachwytu z powodu tego programu kanclerza. Uważa go za prawdziwie kulturny i życzy ks. Buelowowi powodzenia.

Łatwo odgadnąć, jakie wrażenie musiał ten interview wywołać wśród ludności polskiej.

*

Germania w dłuższym artykule o *Mazurze*, piśmie polskiem, wychodzącem w Szczytnie, w Prusach Wschodnich, wypowiada następujące uwagi:

Bardzo prawdopodobnie doczekamy się niedługo sprawy mazurskiej. Ostatnie wybory do parlamentu w Szczytnie i Sądzborku dowodzą, że na Mazurach bynajmniej nie brak materyału dla polskiej propagandy. Przesunięcie stosunków w podobny sposób, jak się stało na Górnym Szląsku ze szkodą centrowców, (t. j. niemieckich katolików), mogłoby także nastąpić na Mazurach ze szkodą konserwatystów niemieckich.

Chłop mazurski prawie nigdzie nie posiada zastępstwa, ani w parlamentach, ani w sejmikach powiatowych. Wszędzie panuje wszechwładnie wielka własność ziemska. To też w ostatnim czasie zakupili Polacy kilka obszarów dworskich. Ceny ziemi na Mazurach nie są jeszcze tak wygórowane, a stosunki robotnicze są nierównie pomyślniejsze,

---

19)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Hrabia powstał. Osłupiały Jan Marya nie wiedział, co myśleć. Powstał także. Szli obaj w ciemnościach temi wąskiemi uliczkami, wiodącemi do przystani, które roiły się okolicznym ludem w jego malowniczych strojach; mijali te domy o typie na pół włoskim na pół oryentalnym, z których każdy zdał się kryć tajemnicę, a wszystko to wydało się Janowi Maryi tak dziwne, obce, niespodziane, tak bajeczne, jabky z „tysiąca i jednej nocy....“ A obok niego ten człowiek o głosie miękkim, z jasnemi, szczeremi oczyma, z tą straszną, nieprawdopodobną opowieścią o ladacznicy chodzącej w purpurze z maską nadziemskiej krasy na twarzy. Ona! — Obraz jej rozproszył w nim wszystkie chwilowe niepokoje — był młody, bardzo młody, czysty, niedoświadczony. Ciemnemi swemi oczyma cyganki, pełnemi zawrotnej rozkoszy, obudziła w nim gorączkę zmysłów, chłopięca krew zakipiała mu w tętnach roztopionym ołowiem. Opowiadanie hrabiego podnieciło bardziej tylko jego zmysły i wywołało raczej przeciwny zamierzonemu skutek. Najobrzydliwszem jest wyuzdanie mierne, na małą skalę. — Lecz ta byzantyńska, w purpurze królewskiej zrodzona hetera, nosiła piętno wielkiego stylu, miała w sobie coś aż tragicznego. Obcować miłośnie z Kleopatrą, Mesaliną!....

— Przyrzekasz mi pan, że nie pójdziesz? — pytał go hrabia, lecz nie otrzymał odpowiedzi.

Jan Marya nie słyszał go wcale.

Zatrzymali się nad morzem. Gwiazdy świeciły jasno, a złote ich odbicia chwiały się na ciemnych falach, falach spokojnych, jak westchnienie miłości i rozkoszy, zamierające słodko u brzegu.

Czółno, które Jana Maryę miało odwieźć na statek, czekało już u brzegu. Majtkowie salutowali.

— Przyrzekasz pan? — zapytał hrabia ponownie.

Jan Marya wstępował na czółno i podawał mu rękę.

— Dziękuję panu za pańską radę, za pańską dla mnie życzliwość — rzekł nie śmiało, lecz nie przyrzekł. Noc i morze, aromaty drzew kwitnących na brzegu, wietrzyk, gwiazdy, wszystko to z nią się sprzysięgło.

— A gdyby mię nawet i zgubiła.... przemknęło mu przez głowę, lecz rozkołysane serce nie dało mu tej myśli dosnuć do końca.

Odbili od brzegu. Czółno zakołysało się i przy miarowem uderzeniu wioseł szparko pomknęło po wodzie.

— Żegnam pana! — zawołał hrabia — i pamiętaj, co mówiłem.

— Z Bogiem! — odpowiedział cicho Jan Marya, a głos jego zgubił się w szumie morza.

Następnego dnia wieczorem poszedł i upajał się jej krasą i tem, co brał za miłość. Przez cały ten „bal champêtre“ tańczyła z nim i tylko z nim. Kiedy otoczył ją ramieniem, zdawało mu się, że nigdy nie zdoła jej wypuścić z objęcia. A ona oddawała się tak całkiem jego uściskom i upojeniu tańca, tak była lękliwa. Nie wiedział co, nie wiedział o czem mówiła, nawet, gdy głośno rozmawiali; nazbyt zajęty wymową jej oczu. Jedno tylko z rozmowy jej zapamiętał.

Odpoczywali po walcu, ona na otomanie, on na taburecie, a w okół stało lub siedziało kilka obojętnych osób. Rozmawiano o muzyce. Pani Dragopulos wmięszała się do rozmowy. Ktoś rzucił słowo „Carmen“. Jedni chwalili, drudzy krytykowali nieprzychylnie.

— A pan co na to? — pytała pani Dragopulos młodego człowieka.

— Nie mam o tem zdania — odrzekł Jan Marya w roztargnieniu. Myślał właśnie, że najpiękniejszą muzyką na świecie jest jej głos.

— Gdzież pan słyszał „Carmen?“

— Oh, zaledwo w Tryeście, a partyę Carmeny śpiewała bardzo przeciętna artystka.

— Szkoda, bo nie masz pan pojęcia, co to jest prawdziwa Carmen. Znam tylko jedną wielką artystkę, która mnie zadowoliła, to jest: Galli-Marié. A przecie i jej mam niejedno do zarzucenia, mianowicie scenę w karczmie, gdy tańczy. W tem nie umiała być prawdziwą cyganką, która umyśliła sobie opętać mężczyznę miłością.

Zamilkła, a po chwili dodała:

— Oczywiście pruderya naszej sfery towarzyskiej nie pozwoliłaby nigdy na to, aby scenę tę z całym realizmem przedstawić w teatrze. Nadto trzeba mieć na to w sobie choć kropelkę krwi cygańskiej.

Zamilkła znów i wpiła się oczyma swemi w niego tak chciwie, że czuł, jak te źrenice pieką go aż w serce. Pod pozorem, że rażą go światła sali balowej, przysłonił ręką oczy. Ona uśmiechnęła się tylko. Zaczęli znowu tańczyć

Po skończonej turze, kiedy całował dłoń jej, pochyliła się nad nim lekko i szepnęła:

— Przyjdź pan znów jutro wieczorem. Wejdziesz, skoro usłyszysz piosnkę Carmeny.

Co się z nim działo przez cały następny dzień aż do wieczora, sam nie wiedział. Gdy szalupa przybiła z nim do brzegu, nieznany jakiś człowiek podał mu list. Przesyłał mu go hrabia Niewarow, a posłaniec cały poprzedni dzień naprożno go szukał. Przebiegł oczyma pismo. Hrabia pisał:

„Pamiętaj pan, com mówił. Kobieta ta nie wie, co to miłość. Nie wierz pan jej błyszczącym oczom, więcej w nich lodu, niż żaru. Znasz pan bajkę o czarodziejkach, które, aby odmłodnieć, muszą się kąpać we krwi młodzieniaszków. To nie bajka, to prawda. Ona jest jedną z nich. Odmładza wystygłą, pustą, przeklętą swą duszę takiemi ofiarami, jak pan. A kiedy staniesz się pan podobny do niej i tych, z którymi żyje, rzuci pana“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

niż w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem. Rząd tworzy wprawdzie nowe obszary dworskie rządowe (domeny) i popiera parcelacyę wschodnio-pruskiego Towarzystwa ziemskiego, ale całej własności ziemskiej wykupić nie jest w stanie.

Germania sądzi wreszcie, że przy dzisiejszem położeniu politycznem, mianowicie ze względu na Rossyę, dalsze obostrzenie ustawodawstwa przeciw polskości wydaje się dla Niemiec więcej niepożądanem, niż kiedykolwiek.

*

W tych dniach Szląsk był widownią strasznego dramatu, jaki się rozegrał na tle stosunków osadniczych. W Pszowie, powiecie rybnickim, inwalida górniczy Chrószcz zabił żandarma i siebie, a to dlatego, ponieważ nie uzyskawszy zezwolenia na wystawienie chałupki zerwać miał piecyk, który — naglony biedą — urządził był sobie w piwnicy w stodole. Sprawa ta, wzruszająca do głębi uczucie nietylko Polaka, ale każdego uczciwego człowieka, u Polaków wywołała ból cichy, ale silnie sercem odczuty, a w pismach uczciwych i niezależnych zasłużoną krytykę. Znaczna jednak część prasy niemieckiej, kierując się szowinizmem, uderzyła z tego powodu w ton równie bezpodstawny, jak przykry, starając się i z niej ukuć broń przeciwko Polakom.

W imię słuszności podnieść wszakże wypada, że w polemice o ustawę osadniczą zyskali Polacy życzliwego i sprawiedliwego sprzymierzeńca po stronie niemieckiej. Jest nim adwokat i notaryusz Konrad Rummler w Śmiglu, który w pracy swej p. t.: *Persönliche Ansiedlungsbeschraenkungen, eine Studie nach dem Rechte Preussens uud des Deutschen Reiches* (Berlin 1906, nakład Hermanna Bahr) występuje stanowczo przeciwko wspomnianej ustawie. Jako prawnik śledził on i studyował już od dawna pruskie ustawodawstwo osadnicze i bardzo rychło obudziły się w nim pewne wątpliwości jurydyczne. Te wątpliwości wzmogły się jeszcze z chwilą wydania znanej noweli osadniczej z dnia 10 sierpnia 1904 roku, która ścieśnia wolność osadniczą Polaków nawet w ich ojczyźnie. Najwięcej bezwzględności zawiera § 13b, czyniący osadnictwo w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich, Wschodnich, na Szląsku, w obwodzie regencyjnym koszalińskim, szczecińskim i frankfurtskim, zależnem od zezwolenia prezesa regencyjnego. Przepis ten porównywa autor głównie z przepisami ustawy o swobodzie przenoszenia się, która nie jest ustawą pruską, lecz obowiązuje całe państwo niemieckie.

Podług zasad ogólnych ustawa krajowa ustępować musi przed ustawą Rzeszy niemieckiej. Ustawa pruska przeto, jeżeli byłaby sprzeczną z ustawą Rzeszy niemieckiej, nie powinna mieć mocy obowiązującej. A sprzeczność taka, zdaniem autora, zachodzi pomiędzy wymienionym § 13b, a przepisami ogólno-państwowymi o swobodnem przenoszeniu się.

Przełomowa chwila.

Zamach na Skałłona

odbija się już dzisiaj na Królestwie Polskiem i Warszawie bardzo boleśnie. Obłąkani szaleńcy, którzy zbrodniczymi pomysłami usiłują za wszelką cenę zepsuć dobre wrażenie, jakie wywarło w Petersburgu i zagranicą pełne taktu i rozumu zachowanie się posłów polskich w Dumie państwowej, nie ucierpią nic z powodu zaprowadzenia stanu oblężenia i innych represyj podrażnionej biurokracyi; dotkną one ludzi najniewinniejszych, gdy bojowcy i agitatorzy gdzieś z bezpiecznego zakątka obserwować będą zapasy polskiego społeczeństwa z uciskającymi je więzami. — A o represyach projektowanych coraz głośniej: dyktatorem Królestwa ma zostać aż nadto dobrze wszystkim znany hr. Ignatiew, wpośród reakcyonistów najskrajniejszy i bodaj że najzawziętszy.

O samym zamachu na generał-gubernatora coraz więcej otrzymujemy szczegółów. Trzeba było go koniecznie wywabić z bezpiecznego ukrycia w pałacu, strzeżonym dniem i nocą przez setki agentów, policyantów, wojsko i żandarmeryę. Użyto do tego obrazy zastępcy sąsiedniego państwa. Podług *Nordd. Allgem. Zeitung,* niemieckiego generalnego konsula w Warszawie bar. Lerchenfelda napadła d. 14 b. m. na ulicy jakaś osoba w ubraniu oficera rossyjskiego i uderzyła go dwa razy w skroń. Osoba ta następnie umknęła. Na zlecenie dyplomatyczne, przesłane do Petersburga, rząd rossyjski dnia następnego przesłał niemieckiemu ambasadorowi w Petersburgu notę z ubolewaniem, a nadto polecił warszawskiemu generał-gubernatorowi, ażeby wyśledził sprawcę. Z tego też powodu generał Skałłon oddał bar. Lerchenfeldowi wizytę kondolencyjną, z której powracając, spotkał się z trzema bombami.

Następstwa szalonego kroku malują dostatecznie depesze warszawskie. Według jednej z nich w stolicy Królestwa panuje straszne przygnębienie. Ruch na ulicach nadzwyczaj mały, bo ludzie boją się wychodzić, aby nie paść od kuli żołnierzy, którzy otrzymali rozkaz strzelania do każdego, kto wyda się im podejrzanym i z rozkazu tego czynią szeroki użytek. Gdy na placu Bankowym żołnierze zatrzymali kilka osób, aby przeprowadzić u nich rewizyę, dwóch młodych ludzi poczęło uciekać. Żołnierze dali za nimi strzały, ale nie trafili żadnego. Natomiast kule zabiły pewnego kelnera, stojącego w pobliżu na progu restauracyi i kilkunastoletniego chłopca, przechodzącego w oddali.

Szpitale są przepełnione. Ranionych rozmieszczono na strychu i na kurytarzach, gdyż w salach nie było już miejsca. Liczby zabitych i rannych dotychczas nie stwierdzono, ale ma wynosić kilkaset. Jeden tylko profesor dr. Lorentowicz ze swym asystentem opatrzył przeszło 400 rannych.

W centrum miasta stosunkowo spokojnie i ruch dość ożywiony. W odległych dzielnicach natomiast ruch uliczny zamarł zupełnie. U wylotu ulic stoją patrole żołnierzy i zatrzymują każdego. Dopiero oficer przypuszcza przechodnia, który atoli na drugiej ulicy znów musi poddawać się ta' iej samej kontroli.

W dzielnicy żydowskiej, na Nalewkach, zamiera ruch wszelki o zmroku. Wyjście wieczorem na ulicę grozi niezawodną śmiercią. Jest to tem dotkliwsze, że przez Nalewki trzeba przejeżdżać do dworca kolei nadwiślańskich, zkąd odchodzi kilka pociągów w nocy.

Według innej informacyi: W sobotę, gdy wieść o zamachu na Skałłona rozeszła się po mieście, w krótkim bardzo czasie opustoszały ulice nietylko sąsiadujące z miejscem zamachu, ale i dalsze. Z nastaniem zmroku ruch uliczny zanikł prawie zupełnie, dorożek było bardzo mało i stały bezczynnie na stanowiskach. Teatry rządowe świeciły pustkami. Filharmonia odwołała przedstawienie, a zawiesiły także widowiska i teatry żydowskie. Patrole wzmocnione krążyły po mieście, zatrzymując i rewidując jak zwykle przechodniów. Posterunki wojskowe z ulic ściągnięto przed wieczorem. Nazajutrz Warszawa miała zwykły wygląd miasta w stanie wojennym. Wszak zamach na Skałłona był tylko... zamachem i to nieudałym, a to są rzeczy w Warszawie zwyczajne.

Ów zwykły wygląd miasta zasadza się na strzelaninie żołnierzy i na bandytyzmie. W sobotę w nocy wszedł do kawiarni Ostrowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, policyant na czele patrolu wojskowego, żądając natychmiastowego zamknięcia zakładu. Gospodarz odpowiedział, że ma prawo do godziny 12 w nocy mieć lokal otwarty. Wtedy jeden z żołnierzy krzyknął: „Rozejść się!“ — poczem złożył się do strzału. Goście rozbiegli się w popłochu. Na Nowolipkach patrol pobił gromadkę ludzi, stojących spokojnie przed domem, sądząc, że ztamtąd ciśnięto kamień na żołnierzy. Na ulicy Pawiej do Judla Manikowa, który na balkonie III. piętra czytał gazetę, strzelił żołnierz z przechodzącego patrolu i położył go trupem.

Bandyci uprawiają dalej swój intratny proceder. Do składu naczyń Szczawińskiego, przyjechało dorożką trzech przyzwoicie ubranych mężczyzn i pod groźbą rewolwerów zabrali z kasy 106 rubli, poczem „spokojnie“ odjechali. Kirschbauma odwiedzili bandyci w prywatnem mieszkaniu i zabrali mu 60 rubli. W Częstochowie usiłowano obrabować tamtejsze Towarzystwo zaliczkowe, ale rabusiów spłoszono.

Zamachy na strażników notujemy w kształcie biuletynu z powodu ich mnogości: W Będzinie zabity strażnik ziemski; w Dąbrowie Górniczej również; w Chełmie strażnik raniony; w Szydłowcu jeden zabity, jeden zraniony; w Busku raniony, a wreszcie dodatkowo notujemy, że w Płocku zabito w „środę krwawą“ 5 strażników, a 2 ciężko zraniono.

W Petersburgu — jak telegrafują z nad Newy — wiadomość o zamachu na Skałłona zrobiła deprymujące wrażenie, chociaż na zamach taki wszyscy byli przygotowani, gdyż Skałłon od dawna już otrzymał od rewolucyonistów wyrok śmierci.

Miano już postanowić zawieszenie nad Warszawą stanu oblężenia.

»Odnowieńcy«.

Utworzenie partyi „pokojowego odnowienia“, założonej przez hr. Heydena i Stachowicza na gruzach „Związku 30 października“ prasa rossyjska przyjęła dość oziębłe. Wyjątek pod tym względem stanowi *Nowoje Wremia,* które sobie bardzo wiele obiecuje po tej partyi.

„W programie partyi „odnowienia pokojowego“ — pisze organ p. Suworina — jak się zdaje, jest wszystko, czego potrzeba dla rossyjskiego życia konstytucyjnego. Program bardzo sympatyczny i wszechstronny. Reforma wyborcza naszkicowana została w ten sposób: wybory dwustopniowe na wsi i bezpośrednie w miastach. Odpowiada to jak nie można lepiej pragnieniu włościan i pragnieniu mieszkańców miast. Przy wyborach bezpośrednich włościanie nie weszliby do Dumy w takiej znacznej liczbie i oni sami dobrze to czują. Włościanie znają się wzajemnie tylko w swej wsi i w gminie i dla nich wyborca jest rękojmią, że zostanie wybrany na posła włościanin.

„W miastach, przeciwnie, wybory dwustopniowe zapewniają przewagę jakiejkolwiek energicznej partyi, która bierze w swe rozporządzenie całe miasto, jak to zrobiła partya „kadetów“ nawet w stolicach. Przy wyborach bezpośrednich w stolicach i w miastach gubernialnych nie mogliby przejść „kadeci“ w takiej ogromnej liczbie. Wybory dwustopniowe pomogły im ogromnie do wygrania bitwy i usunęły tę niezależność, która ujawniłaby się przy wyborach bezpośrednich. Każdy mieszkaniec Petersburga mógłby wymienić 6 kandydatów, godnych, według jego przekonania, zostać posłami. Lecz wymienić 15 wyborców w swoim cyrkule — to rzecz bardzo trudna. Wybierać bezpośrednio posła daleko łatwiej i przyjemniej, aniżeli wybierać — bezwarunkowo w swoim cyrkule, gdzie prawyborca może nikogo nie znać — wyborców, a dopiero ci wybierają posła. Brak ten uznają teraz wszyscy, to też byłoby koniecznem niezwłocznie zmienić system wyborów w tym duchu. Guczkow, jak wiadomo, uczestniczył w obradach nad systemem wyborów i był za bezpośredniemi wyborami w miastach. Czy rząd może zmie-

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Flo tymczasem niczego się nie domyśla. Pokazuje swoje kwiaty furmanowi i wychwala zalety arniki.

— Możliwe — odpowiada woźnica — ja się na tem nie rozumiem.. Ale zbliżamy się do Gèdres, gdzie jest pewien nauczyciel, który zbiera rośliny i sprzedaje cudzoziemskim botanikom.. Jeżeli pan chce, wstąpimy do niego na chwilkę i będzie pan miał z kim pomówić... On się zna na tem, co się zowie!

Rzeczywiście, w Gèdres stajemy przed domem szkolnym i wchodzimy do sali, gdzie na stole leżą rozłożone zielniki. Nauczyciel jest małym, wybladłym i lalkowatym człowieczkiem, z miną doktorską. Foccamidan przedstawia mu Flo jako kolegę a „pan nauczyciel“ przygląda się nieufnie temu dziwnemu gościowi, owiniętemu w szale. Proponuje mu sprzedaż zielnika.

— Dziękuję — odpowiada wuj pogardliwie — zbieram tylko świeże rośliny.

— Ach! pan się zajmuje botaniką?

— W samej rzeczy, mój panie!.. Jestem członkiem kilku uczonych towarzystw i przyjechałem na poszukiwanie ziół w pańskim kraju.. Dziś nawet, miałem zaszczyt znaleźć *arnica montana* wśród skał cyrku... Proszę patrzeć!

Jednocześnie pokazuje mu żółte kwiatki

— To nie jest wcale arnika! — mówi nauczyciel, wzruszając ramionami.

— Co?

— Mój Boże! zostałeś pan w błąd wprowadzony niejakiem podobieństwem, a pańskie wiadomości nie były dokładne... Pańska roślina jest po prostu *Chrysantemum auratum,* pospolicie zwana „złotym rumianem“... Proszę patrzeć — dodaje nauczyciel, otwierając jeden ze swoich zielników — oto jest prawdziwa arnika: środek ma nieco mniejszy a koronę kwiatu rzadszą i nieregularną...

Myślałem, że natychmiast będę dziedziczył po Florentynie Garaudel, do tego stopnia ta porażka go zgnębiła: krew mu uderza do twarzy... Bez jednego słowa więcej opuścił swego przeciwnika, aby wrócić co prędzej na kozioł i usiąść obok Foccamidan, który śmiał się pod nosem...

To „zasypanie“ z arniką wprowadziło w złoty humor naszego gaskońskiego furmana. Opuszczając Gèdres, gdy zmrok aksamitną zasłoną zasnuwa łąki, Padre wskazuje końcem bata szpic wieżyczki wiejskiego kościółka:

— Oto — mówi — pustelnia Bèdouret!..

Mruga figlarnemi oczkami, wydyma drwiące usta i szepcze:

— Jest o tem cała historya!

Widać, że aż go piecze taką ma ochotę opowiedzieć tę historyę! zdaje się, jakby czuł, że obowiązkiem jego zawodu jest bawić swoich gości i nie czekając, aby go kto prosił, zaczyna:

— Był sobie raz pustelnik w Bèdouret.. Widziałem go na własne oczy, gdy byłem małym chłopcem... Pełnił służbę przy kaplicze i uprawiał sobie kawałeczek ziemi w około. I oto, pewien wieśniak z sąsiedztwa, orząc ziemię, worał się w grunta pustelnika. Pustelnik był zawzięty i chcąc się pomścić, prosił Pana Boga, aby zesłał ślepotę na wieśniaka, co też się stało. Biedaczysko, nie mając już oczu, aby pracować, smutnie pędził dni swoje, jak się pustelnicy mogą do- ... Lata jedne za drugiemi upływały całym szeregiem. Pustelnik zachorował i położył się na swoim tapczanie. Ostatecznie, pewnego poranku, ślepy wieśniak posłyszał śpiewy kościelne; zapytał co się to ma znaczyć i odpowiedziano mu: „Twój nieprzyjaciel, pustelnik umarł i niosą go na cmentarz“. Wieśniak co żywo kazał się zaprowadzić na drogę, przez którą pogrzeb miał przechodzić i nagle, w chwili, gdy trumna przechodziła obok ślepego, oto oczy wieśniaka się otwierają i widzi znowu jasność dzienną... Moje opowiadanie skończone... Będzie cie o niem myśleć co wam się podoba... Ale proszę zauważyć, panie i panowie — dodaje Padre w formie zakończenia — że ludzie duchowni nie przebaczają najmniejszego uchybieuia; są tak samo surowi, jak żandarmi...

Po donośnym wybuchu śmiechu, żartobliwy Padre zacina konie i gonimy, jak wicher, po mrocznym gościńcu.

U dołu wszystko ciemne i mętne. W głębi, w kierunku Luz, ciche błyskawice rozświecają niebo chwilami. W górze niebo wyiskrzone. Co za cudowna noc! Nigdy jeszcze nie widziałem takiego migotania gwiazd. Promienie tych tysięcy planet odbijają się na wilgotnych liściach, kładąc na nie fosforyczne iskry. Huk potoku się uspokoił, jak gdyby nawet woda się zapominała w podziwianiu tego cudownego nieba gwiaździstego. Zaledwie się słyszy słaby szum wody i szmer liści wilgotnych. W głębokiej ciszy tej ciemnej nocy, niewyraźnie tylko dostrzega się śmieszne zarysy postaci Flo, który siedzi milczący i zadąsany. Ale naprzeciw mnie promienne, brunatne oczy Dory świecą, podobne do gwiazd. Te niewinne, uśmiechnięte spojrzenia, wydają się jakby zespalały się z mojemi w jednym, milczącym zachwycie i zwolna daję się unieść słodkiemu marzeniu...

IX.

Zbudzony dziś rano promieniem słońca, prześlizgującym się przez firanki, biegnę do okna i otwieram je szeroko; burza wczorajsza jakby opłukała niebo; słońce wstało jasne, piękne; u dołu rzeczka Lise szemrze wesoło i aż ku mnie wysyła woń swoją ożywczą. Podobna do tej wody melodyjnej, wesoła nadzieja śpiewa we mnie i serce mi orzeźwia. Z pokoju obok słyszę donośne chrapanie wujaszka, który sobie wynagradza za wczorajsze trudy, śpiąc snem sprawiedliwego. Dałby Bóg, aby taki sam sen dobroczynny trzymał panią Egrefeuil w łóżku przynajmniej do południa i żeby mi nic nie przeszkodziło spotkać się z panną Suzor dzisiaj!.. W milczeniu zabieram się do ubierania i robienia sobie herbaty. Upłynęła godzina. Z wysokości wieży kościoła Templaryuszów odzywa się dzwon powołujący na pierwszą Mszę. Flo ciągle chrapie. Mówiąc szczerze, gdy już mam czekać, wolę przechadzać się tam i napowrót po gościńcu Saint-Sauveur, niż po posadzce w moim pokoju. Otwieram drzwi ostrożnie, schodzę ze schodów na palcach i oto jestem na drodze, przechodząc zwolna przez pochyłe, pogrążone jeszcze w cieniu uliczki.

Na drodze, obrośniętej zieloną ścianą drżących topol, oddycham swobodniej, i chcąc skrócić sobie czas oczekiwania, marzę o przyjemności widzenia się z Dorą. Im więcej zażyłość nasza się zacieśnia, tem większą przyjaźń czuję dla milutkiej damy do towarzystwa. Czyż to tylko przyjaźń? Czy nie przyłącza się do tego żywsze jakie i serdeczniejsze uczucie? Zaledwie śmiem uczynić sobie to pytanie i unikam głębszego wnikania we własne sumienie. Zdaje mi się jednak, że prosta przyjaźń nie doznaje tych wzruszeń, tych nagłych zwrotów do wesołości, to znowu do niepokoju. Daremnie się bronię, jednak to, co czuję w głębi duszy, dziwnie jest podobne do tego co zakochani doświadczają przy pierwszej schadzce miłosnej. Ale nie chcę nic zgłębiać, ani analizować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nić system wyborów przed zwołaniem Dumy, czy też nie może, jest to oczywiście kwestya sporna, lecz każdą zmianę na lepsze kraj przyjmie z zadowoleniem. Partya „odnowienia pokojowego“ dołoży wszelkich usiłowań dla zmiany ordynacyi wyborczej w tym duchu i rząd powinien zastanowić się nad tem poważnie, aby zapobiedz ponownemu rozwiązaniu Dumy, jeżeli poprzedni system wyborów da poprzedni skład Dumy“.

Sprawozdania z posiedzeń partyi „odnowienia pokojowego“ — jak piszą *Birżewyja Wiedomosti* — miały wywrzeć w sferach dworskich bardzo silne wrażenie, które spotęgowało się następnie pod wpływem listów D. Szipowa, Lwowa i hr. Heydena. Z rozmów, które w ostatnich czasach prowadzili niektórzy działacze społeczni z członkami gabinetu, okazało się, że rokowania Stołypina z działaczami społecznymi, których finał znany jest z listów Szipowa, Lwowa i Heydena, nie zyskały uznania w Peterhofie, jakkolwiek wśród kilku dygnitarzy panuje przekonanie, że Stołypin prowadził układy z godnością i z dokładną znajomością interesów państwa.

Nader znamiennym jest, z punktu widzenia rządu i sfer dworskich, ten fakt, że na posiedzeniach „odnowieńców“ byli obecni ks. Dołgorukow i Piotr Struwe. „Odnowieńcy“ przypisują temu faktowi poważne znaczenie. Zdaniem zaś członków gabinetu, przyszłe wybory wprowadzą do parlamentu jeszcze więcej przedstawicieli partyj lewych, a to centrum, którem podczas pierwszej sesyi Dumy był „Związek 30 października“, posunie się bardziej na lewo pod sztandarem partyi pokojowego odnowienia.

Mówią też o tem, że możliwem jest przyspieszenie dnia zwołania drugiej Dumy. W sferach dworskich przypuszczają podobno, że w Rossyi może powrócić spokój, jeżeli drugiej Dumie daną będzie możność rozważenia budżetu na r. 1907. Są nawet tacy fantaści, którzy przypuszczają, że nie jest wykluczone zwołanie pierwszej Dumy. Fantaści tacy istnieją nietylko wśród „kadetów“. Uznając, że rozwiązanie Dumy nie jest aktem anti-konstytucyjnym, gdyż stanowi to prerogatywę monarchy konstytucyjnego, spokojniejsi oponenci powołują się na niedokładności formalne: na brak kontrasygnaty na najwyższym ukazie o rozwiązaniu Dumy i na ogłoszeniu o tem nie w murach parlamentu.

*

Dzisiaj rano otrzymaliśmy depeszę z Moskwy, według której stronnictwo „październikowców“ postanowiło nie jednoczyć się ze stronnictwem odrodzenia pokojowego, lecz wystąpić w walce wyborczej samoistnie.

Przegląd ogólny.

Narodni Listy ogłaszają szereg artykułów o potrzebie koncentracyi wszystkich stronnictw czeskich. W sprawie tej zabrał w wymienionem piśmie głos między innymi poseł do parlamentu dr. Herold, który pisze: „Zjednoczenie wszystkich stronnictw czeskich uważam za jedyny środek do osiągnięcia w Austryi takiego stanowiska, z którem w każdej ważniejszej chwili liczyć się będzie trzeba. Wpływ i znaczenie naszego narodu zdobędzie się tylko przez zjednoczenie wszystkich sił pod wspólnym sztandarem pracy i działalności politycznej. Rada narodowa rządzi nami na polu neutralnem, stojącem poza polityką państwową. Należy więc rozszerzyć zakres jej władzy na całość przedstawicielstwa narodu a wszystkich niechaj skłoni do posłuszeństwa przekonanie o konieczności takiej koncentracyi.

Nie obejmuje ona wspólnego programu stronnictw. Byłoby nawet błędem, gdyby pierwszem koncentracyi zadaniem była walka o mandaty do ciał ustawodawczych. Trud to zgoła niepotrzebny. Dobra wola stronnictw czeskich i zrozumienie sytuacyi sprawią same przez się, że przyszłe wybory odbędą się pod hasłem koncentracyi.

W parlamencie zjawią się wówczas przedstawiciele różnych stronnictw i przekonań, którzy mimo różnicy zapatrywań politycznych stworzą przecież jedną, taktycznie skoncentrowaną reprezentacyę, z jaką wszyscy liczyć się będą.

Sprawa ta jest nagłą. Nie dyskusya i długie debaty, lecz siła konieczności winny ją jak najprędzej wprowadzić w życie“.

Węg. minister oświaty hr. Apponyi, w celu poparcia oświaty ludowej, zaprojektował upaństwowienie szkół wyznaniowych i komunalnych na Węgrzech, a nadto utworzenie znacznej liczby nowych szkół elementarnych, przedewszystkiem w okolicach o ludności niewęgierskiej. Tym sposobem spodziewa się hr. Apponyi osięgnąć także ten cel, że panslawizm, grasujący podobno zwłaszcza w komitatach Pozsonyi, Nyitra, Turócz, Zolyom i Gömör, straci grunt pod nogami. Koszty przeprowadzenia tego projektu wstawione być mają w budżet przyszłoroczny. Prasa opozycyjna, a zwłaszcza pisma niewęgierskie, wydawane na Węgrzech, zwracają się przeciwko projektowi hr. Apponyi'ego, nazywając go nowym aktem madyaryzacyi, nieuzasadnionej ani rzekomym panslawizmem, jak nazwano dążenie szczepów niewęgierskich do ochrony narodowości, ani też oświadczeniami rządu, warującemi swobodny rozwój narodowy wszystkim ludom Korony św. Szczepana.

Obszerny memoryał, wręczony przez patryarchę ekumenicznego ambasadorom obcych mocarstw o zaburzeniach antigreckich w Bułgaryi wywodzi, że zaburzenia te były przygotowane z planem. Bułgarska ludność pogwałciła wszelkie prawa: rabuje kościoły, szkoły i szpitale, którym akt międzynarodowy gwarantuje specyalną administracyę. Jest rzeczą ubolewania godną, że wszystko dzieje się pod okiem władz bułgarskich.

Opisawszy zaburzenia antigreckie, wywodzi dalej memoryał, że władze bułgarskie okazują wobec tych zaburzeń niebywałą tolerancyę i zaniedbują swych najelementarniejszych obowiązków, lokalne zaś władze i policya swoją obojętnością dopomagają wykroczeniom. Patryarcha wie, iż niepokoje antigreckie mają także w innych miastach wybuchnąć w celu zupełnego wytępienia poddanych patryarchatu. Skutkiem tego powstała dla patryarchatu sytuacya nie do zniesienia, która zmusiła go do zaprotestowania przeciw tym nielegalnościom u Porty.

Patryarchat ponawia ten swój protest pod adresem rządów mocarstw i apeluje do ich uczucia sprawiedliwości i ludzkości. Patryarchat spodziewa się, że rządy przez swą powagę i wpływy przyczynią się do zagwarantowania życia i mienia greckich prawosławnych w Bułgaryi, oraz, że codzienne ataki na tamtejszą ludność grecką ustaną, że *status quo* będzie przywrócone, a tem samem kościoły i inne zakłady oddane, że metropolita powróci na swe stanowisko i Bułgarya zmuszona będzie do poszanowania praw swych własnych, oraz praw płynących z międzynarodowego aktu, który mocarstwa podpisały. W końcu podnosi memoryał, jak wielki interes własny mają mocarstwa w zachowaniu praw ekumenicznego patryarchatu.

Niespodziewane nadanie konstytucyi przez szacha Muzaffera Eddina wywołało zdziwienie w Europie, przyzwyczajonej widzieć Persyę bezwładną w despotycznych rękach Nassr-Eddina. Lecz w rzeczywistości stosunki perskie wymagały radykalnej zmiany.

Ruch wolnościowy od kilku miesięcy nurtował w państwie szacha, nadużycia administracyi przeszły wszelkie pojęcia, a finanse państwa, obarczone 150-milionowym długiem, znajdowały się w stanie bliskim ruiny. Należało więc uczynić krok stanowczy.

Urzędowne *exposé*, według telegramu otrzymanego przez poselstwo perskie w Paryżu, tak przedstawia osnowę nadanej konstytucyi:

„W nieustannej trosce — brzmi ten ciekawy dokument — o szczęście i bezpieczeństwo wszystkich swoich poddanych, w celu wzmocnienia rządów w swojem państwie, jego cesarska mość szach postanowił przeprowadzić radykalne ulepszenia we wszystkich gałęziach administracyi. Przeto zarządzone jest utworzenie zgromadzenia narodowego, którego członkowie mają być obrani z pomiędzy książąt krwi, duchowieństwa, klas wyższych, kupców i innych korporacyj. Zgromadzenie ma przebywać w Teheranie i rozstrząsać wszystkie ważne kwestye stanu. Każdy członek posiada bezwzględną swobodę słowa w sprawach, odnoszących się do potrzeb państwa. Decyzye zgromadzenia winny otrzymać sankcyę monarszą dla nabrania siły prawa. Wewnętrzny regulamin ma zgromadzenie określić samo. Wolą monarchy jest natychmiastowe zwołanie zgromadzenia i wprowadzenie w życie tak praw zasadniczych, jak i praw, postanowionych przez przyszłe zgromadzenie.“

Nadana konstytucya budzi tem większe nadzieje, że prawie równocześnie stanął u steru rządu w Persyi jako wielki wezyr Mustaszyd-Ed-Dole, mąż cieszący się opinią człowieka liberalnego i wykształconego. Obecnie liczy on lat 62; od lat czterdziestu służy przy ministerstwie spraw zagranicznych; w r. 1898 zaś został wyniesiony na godność ministra spraw zagranicznych i chociaż po Europie nigdy nie podróżował, słynie jako gorliwy zwolennik reform w duchu europejskim.

Mustaszyd utworzył przed kilkoma laty w Teheranie Akademię nauk politycznych, tudzież wydał okólnik, w którym zapowiedział, że żaden z urzędników, który nie otrzymał wykształcenia w zakładach europejskich, lub też nie posiada świadectwa z ukończenia z odznaczeniem Akademii miejscowej, nie może zająć wybitnego stanowiska w departamencie spraw zagranicznych.

Na Mustaszyda zwrócone są obecnie oczy wszystkich patryotów perskich, oczekujących nietylko reform politycznych, lecz także uzdrowienia niedomagających finansów.

W rozwoju ruchu panamerykańskiego, za którego tak dobitny objaw uważać należy kongres panamerykański, niezaprzeczenie ważnym wypadkiem jest podróż ministra spraw zewnętrznych Stanów Zjednoczonych, p. Roota, do Urugwaju. Już na debarkaderze w Montevideo spotkali znakomitego męża stanu delegowani w tym celu dostojnicy republiki. Następnie udał się p. Root z wizytą do prezydenta, a później znów na cześć jego wydano w ministerstwie spraw zewnętrznych wspaniały bankiet.

Przy toaście na cześć gościa minister urugwajski powitał Roota, jako jednego z głównych inspiratorów nowego ruchu wszechamerykańskiego. „Stany Zjednoczone — mówił — dzięki przyjaznym stosunkom z resztą mocarstw Ameryki, stworzą potężny związek narodów nowego świata, do którego należy i nasz kraj. W nich widzimy rękojmię naszego pokoju i niepodległości. Z drugiej strony nie potrzebujemy zrywać stosunków przyjacielskich z Hiszpanią, z której wypłynęły w swoim czasie okręty Kolumba... Niemcy, Hiszpania i Włochy dają nam dzielnych emigrantów, Anglia kapitały... To wszystko łączy nas z Europą i łączyć będzie nasz Związek. Piję zdrowie postępu, kultury i braterstwa ludów amerykańskich“.

W odpowiedzi Root również zaznaczył pokojowe zadania Związku i brak wszelkich podstaw dla zerwania stosunków z Europą. Podkreślił głównie znaczenie ekonomiczne ruchu panamerykańskiego, dając delikatnie do zrozumienia, że imperyalistyczne tendencye, w razie gdyby się objawiły w której z republik łacińskiej Ameryki, na poparcie Stanów liczyć nie mogą.

KRONIKA.

Lwów, 21 sierpnia.

Kalendarz.

Środa (22 sierpnia): Filiberta Op. — Radomiła. — Mafteja Ap. Wschód słońca o godzinie 4·35 rano, zachód słońca o godzinie 6·16 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, mierne wiatry, chłodno, powolne polepszenie; w Galicyi zachodniej: Pochmurnie, przytem wiele słońca, mierne wiatry, chłodno.

— **Z fundacyi Imienia Najjaśniejszego Pana,** utworzonej w r. 1900 w powiecie turczańskim, za inicyatywą i na wniosek starosty p. Franciszka Leopolda Bilińskiego, celem uczczenia 70 rocznicy Urodzin Najjaśniejszego Pana, doręczył p. starosta dnia 18 b. m. jako w rocznicę Urodzin Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości dekrety przyznające synom wieśniaków powiatu turczańskiego jako dary: *a)* po jednym pniu pszczół: młodzieńcom Michałowi Hyrowiczowi z Boryni, Andrijowi Żurowczakowi z Komarnik, Ołeksie Hałyczynemu z Isaj i Mikołajowi Matkowskiemu Skibanowiczowi z Łosińca; *b)* po pięć szczepek drzew owocowych młodzieńcom: Hryniowi Hyrowiczowi z Boryni, Iwanowi Cabanowi z Komarnik, Piotrowi Charyszakowi z Isaj, Mikołajowi Ilnickiemu Fedynyczowi z Łosińca, tudzież Józefowi Hengerowi i Michałowi Blicharowi, obydwom z Rozłucza.

Dary, w dekretach podane, otrzymają interesowani w odpowiedniej porze za pośrednictwem zarządów szkół.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Ministerstwo kolei żelaznych zamianowało rewidenta Stefana Żurowskiego w Krakowie, zastępcą naczelnika urzędu ruchu we Lwowie; oficyała Kazimierza Junga, naczelnika urzędu stacyjnego w Dobromilu, naczelnikiem urzędu ruchu w Samborze; starszego komisarza maszyn, Henryka Suchanka, zastępcę naczelnika warsztatów w Przemyślu, naczelnikiem warsztatów w Nowym Sączu; radcę Ces. Ferdynanda Marcińskiego, inspektora i kontrolora konserwacyi we Lwowie, naczelnikiem I. sekcyi konserwacyi we Lwowie, a starszego komisarza maszyn, Waleryana Steczkowskiego we Lwowie, naczelnikiem ogrzewalni w Przemyślu.

Dalej zamianowani zostali starsi kom. bud.: Apolinary Skulski, zastępca naczelnika I. sekcyi konserwacyi we Lwowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Zagórzu, a starszy komisarz budownictwa Aleksander Krüger, naczelnik sekcyi konserwacyi w Zagórzu, zastępcą naczelnika takiegoż urzędu we Lwowie I.

Nakoniec przeniesiony został adjunkt maszyn Wiktor Polivka z dyrekcyi w Pradze, do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

— **Z konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego.** Wpisy na rok szkolny 1906/7 rozpoczynają się 25 b. m. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya konserwatoryum codzień od 10 do 1-szej i od 4 do 7-mej. Konserwatoryum znajduje się w gmachu własnym gal. Towarzystwa muzycznego, Chorążczyzna l. 7, którego część, przeznaczona na pomieszczenie szkoły w jej najznaczniejszej części, została ukończona w jesieni roku zeszłego. W jesieni roku bieżącego ukończona zostanie budowa sali, pozostałych ubikacyj szkolnych i budynku frontowego.

— **Pogrzeb ś. p. dr. Stanisława Szachowskiego** odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim l. 2 na cmentarz Łyczakowski. Przed domem żałoby zebrało się grono profesorów Wszechnicy z senatem i insygniami uniwersyteckiemi, profesorowie innych wyższych zakładów naukowych, wielu przyjaciół i znajomych ś. p. Szachowskiego, młodzież akademicka i tłumy publiczności.

Przybyła nadto delegacya Tow. weteranów z r. 1863. Kiedy wyniesiono trumnę, kryjącą zwłoki zmarłego, zabrał głos prorektor Uniwersytetu prof. dr. Puzyna i pożegnał ś. p. Szachowskiego imieniem senatu i Uniwersytetu. Mówca podkreślił przymioty umysłu i serca zmarłego i przypomniał pełną zasług działalność jego na Uniwersytecie. Podniósł też, jak wielką stratę poniósł przez śmierć ś. p. Szachowskiego Uniwersytet oraz społeczeństwo. Kończąc zapewnił prorektor Puzyna. iż choć w pogrzebie bierze udział szczupła tylko garstka profesorów. choć brak dużo młodzieży, a to z powodu feryj, to jednak żal, który wywarła wiadomość o zgonie cenionego kolegi i profesora, jest w sercach wszystkich szczery, serdeczny.

Po przemowie dr. Puzyny ruszył kondukt. prowadzony przez ks. prof. dr. Fiałka, placem Bernardyńskim i ul. Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem wydziału prawniczego dziekan prof. dr. Chlamtacz. podnosząc w szczególności zasługi zmarłego na polu nauki i literatury.

Następnie żegnał profesora imieniem młodzieży oraz Towarzystw: Czytelni akademickiej, Bratniej pomocy, Biblioteki słuch. prawa, akad. Osuchowski. Ostatni zabrał głos towarzysz broni zmarłego dr. Bronisław Dulęba, który przypomniał udział ś. p. Szachowskiego w wypadkach 1863 r.

Koło literacko-artystyczne złożyło na trumnie ś. p. Szachowskiego wieniec oraz z okien swego lokalu wywiesiło żałobną flagę.

Ś. p. prof. Szachowski zapisał majątek swój, wynoszący około 60.000 kor., na rozmaite cele. Między innemi na Czytelnię akademicką 1000 K., na Bratnią Pomoc słuch. Wszechnicy 1500 K. (na bezzwrotne zasiłki nawet dla nieczłonków Towarzystwa), na kuchnię akademicką 2000 K. Ś. p. Szachowski nie zapomniał o żadnym urzędniku Uniwersytetu, ani też woźnym, którym pozostawił drobne legaty. Po rozdzieleniu części majątku między osoby prywatne, z reszty funduszu polecił stworzyć fundusz zapomogowy dla młodzieży o silnym charakterze polskim. Na temat tych zapisów pozostawił ś. p. zmarły pod adresem przyjaciela swego, prezesa Wojciecha Biechońskiego, uniwersalnego egzekutora swego testamentu, piękny list.

Zdrowotność Lwowa. W ostatnich tygodniach stwierdzono kilka przypadków duru brzusznego, którego źródło, wedle dokonanych dochodzeń, znajduje się na prowincyi; zapadli na dur przeważnie żołnierze i oficerowie, którzy bawili na ćwiczeniach wojskowych zdala od Lwowa. Leczą się oni w szpitalu garnizonowym. Są jednak wypadki duru brzusznego u osób cywilnych; przyczyną było spożycie mleka nieprzegotowanego.

Dyfterya w sierpniu wystąpiła nieco silniej; dotąd zanotowano 21 wypadków, w tem 6 obcych. W jednej kamienicy, zdala na przedmieściu, zaszły odrazu cztery wypadki dyfteryi. Fizykat dokonał ściślej dezynfekcyi i zarządził w każdym domu wszelkie środki ochronne.

Nowa ulica. Komisya regulacyjna miejska, nawiązując do przyzwalającej uchwały na otwarcie nowej ulicy z ulicy Stryjskiej na gruntach p. Terenkoczego, uchwaliła polecić urzędowi budowniczemu miejskiemu wygotować plany połączenia tej ulicy z drugą, powstać mającą, a to jako dalszy ciąg ulicy Jabłonowskich.

Kolej elektryczna na Bajki. W sobotę upłynął termin licytacyjny do wnoszenia ofert na roboty ziemne wraz z ułożeniem toru kolei elektrycznej w ulicach Krzyżowej, Szymonowiczów i 29 Listopada na długości około dwóch kilometrów. Wpłynęła tylko jedna oferta, a to pp. Czesnaka i Jenknera z Krakowa, opiewająca na cztery alternatywy, z których najdroższy kosztorys wynosi 52 000 koron.

Kurs dezynfektorski. Wczoraj przed południem w sali wykładowej anatomii patologicznej prof. dra Becka nastąpiło otwarcie kursu miejskiego dla dezynfektorów pod kierownictwem fizyka dra Legeżyńskiego i dra Kielanowskiego. Na kurs zgłosiło się 36 osób cywilnych, oraz 86 członków korpusu żandarmeryi.

— **Załoga lwowska** wyruszyła wczoraj rano na 16 dniowe manewry. Pułki maszerują różnemi drogami w kierunku południowym. Pierwsze potyczki rozegrają się w okolicy Pustomyt. Następnie ruszy piechota w kierunku Wybranówki i Chodorowa i w owych stronach będą się odbywały 9 dniowe ćwiczenia w brygadach i dywizyach. Główne manewry przeprowadzone będą w okolicach Rohatyna. Koniec manewrów korpusu lwowskiego naznaczony jest na wtorek, 4 września, poczem załoga częścią koleją, częścią w pochodach pieszych powróci

do Lwowa, gdzie garnizon stanie w komplecie 8 września.

— **Prywatny zakład okulistyczny** znanych lekarzy dra Alfreda Burzyńskiego i dra Augusta Jaworskiego otwarty zostanie z dniem 1 września b. r. w realności przy ul. Teatralnej l. 7.

— **Ślub.** W Paryżu w kościele św. Tomasza z Akwinu (w dzielnicy St. Germain) odbył się dnia 15 sierpnia ślub p. Adama Łady Cybulskiego, sekretarza krakowskiej Akademii sztuk pięknych, syna Tadeusza b. c. k. podkomorzego i Zofii z GnieWoszów, z panną Emilią Maury, córką ś. p. Kamila, generała wojsk francuskich, a siostrą Lucyana, docenta Uniwersytetu w Upsali (Szwecya) i Franciszka naczelnego redaktora znanych tygodników paryskich *Revue bleue* i *Revue Scientifique*.

△ **Zamach morderczy.** Dwudziestodwuletnia Marya Seńkowowa, żona Hryńka, zarobnika, zamieszkała przy ul. Kopernika l. 16, usiłowała wczoraj pozbawić życia swego męża, wsypawszy mu truciznę na szczury do kawy. Zamach się jednak nie udał, gdyż Seńkow poczuwszy dziwny zapach, nie wypił kawy.

Seńkowowa, aresztowana przez policyę, podała jako motyw zbrodni... wstręt do mężczyzn.

Osadzono ją na razie w aresztach policyjnych, zkąd odstawiona zostanie do więzienia śledczego tutejszego sądu krajowego karnego.

△ **Kronika policyjna.** W nocy z niedzieli na poniedziałek rozbito żelazną skarbonkę, przytwierdzoną do sztachetów obok statuy M. Boskiej przy placu Maryackim. Złodziej zabrał część drobnych pieniędzy, wrzuconych do skarbonki na cele dobroczynne.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Rudolf Fiedler, kapitan 30 pp., w 41 r. życia; Ludwik Eder, emer. starszy zarządca pocztowy.

— **Nowa linia kolejowa.** Z Spital am Pyhon telegrafują: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej linii kolejowej do Pyhru. Linia ta skraca drogę z Linzu do Selztahl o 55 klm.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Wiednia telegrafują, że aresztowano tam niejakiego Borysa Sawczyńskiego, który uciekł z Kijowa, sprzeniewierzywszy tam 83.000 rubli.

— **Wykopane kościotrupy.** Sensacyą nia w Wiedniu była wiadomość, że przy demolowaniu t. zw. domu Billrotha, w którym znakomity chirurg długi czas mieszkał, znaleziono pod bramą wjazdową dwa szkielety: kobiety i dziecka. Tak istotnie było — jak się w Wiedniu często trafia. Ale naturalnie kumoszki szukały jakiejś tajemnicy, tragedyi, do której wątku nastręczyć mógł zawód słynnego lekarza. Policya została o odkryciu zawiadomiona i zarządziła dochodzenia; niepodobna jednak stwierdzić od jak dawna leżą te szczątki.

Wspomniany dom nigdy nie był własnością Billrotha; obecnie na jego miejscu stanie nowy dom, własność firmy Siemensa.

— **Wypadek z automobilem.** Z Pragi donoszą: Niedaleko miejscowości Mszeno pod ...lnikiem automobil, którym jechał ks. Otto Windisch-Graetz, najechał na wóz pocztowy. W wozie tym siedziała ekspedytorka pocztowa z Mszeno, która wypadłszy z niego, złamała rękę i obie nogi i odniosła ciężkie wewnętrzne obrażenia. Ks. Windisch-Graetz nie poniósł żadnego szwanku.

— **W przystępie szału.** Z Szarvas donoszą: Podczas ćwiczeń na tutejszym placu ćwiczeń kadet zastępca oficera, Jan Weber, dostał nagle pomięszania zmysłów i z wyciągniętą szablą rzucił się na żołnierzy, z których dwóch ciężko zranił. Po długich staraniach udało się żołnierzom ubezwładnić nieszczęśliwego i wydrzeć mu szablę. Odstawiono go natychmiast do szpitala.

— **Wypadki na wyścigach.** W niedzielę, dnia 12 b. m., na torze wyścigowym w Radomiu w piątym biegu były aż trzy wypadki, z których jeden zakończył się dość smutno. Hr. Moszyński, biorąc przeszkodę, upadł wraz z koniem; pędzący za nim następny jeździec p. Bocheński przewrócił się również. Hr. Moszyńskiemu pospieszył z pomocą dr. Fuksiewicz; po udzieleniu pierwszej doraźnej pomocy, w stanie groźnym odwieziono go do miasta. Dr. Fuksiewicz stwierdził silne wstrząśnienie mózgu. P. Bocheński doznał silnego potłuczenia. Trzeci wypadek wydarzył się hr. Morstinowi, który wskutek poślizgnięcia się konia w pełnym biegu, spadł z konia i uległ silnemu potłuczeniu, jednak o własnych siłach się podniósł.

— **Morderstwo.** W Karczewie pod Otwockiem spełniono ohydny mord na osobie księdza Pyzalskiego, emeryta, liczącego obecnie około 80 lat wieku. Staruszek wiódł żywot cichy, spokojny, opędzając swoje skromne potrzeby wielką emeryturą. Widocznie w pewnych sferach uchodził za bogacza, gdyż onegdaj w nocy ...to go w celu rabunku. Niewykryci dotąd zbrodniarze wdarli się do domu, w którym mieszkał ks. Pyzalski i zamordowali go. Nieład panujący w mieszkaniu, porozbijane szuflady, otwarta szafa i t. p., świadczą wymownie, iż zbrodnia spełniona została w celu rabunku i mordercy szukali pieniędzy. Czy zrabowano co, niewiadomo. Zbrodnia ta wywołała w całej okolicy straszne wrażenie.

— **Wyroki śmierci w wonnych liścikach.** Z Warszawy donoszą: W tych dniach otrzymał gen. gubernator list pachnący, francuski, widocznie od kobiety. W środku był drugi liścik pod adresem sekretarza kancelaryi gen. gubernatora, p. Jaczewskiego. Dama, nie wymieniając nazwiska swego, zwraca się do znanej galanteryi dla płci pięknej, cechującej każdego oficera, a więc i gen. Skałłona, i prosi, aby bilecik znajdujący się w środku, zechciał oddać własnoręcznie pod wymienionym adresem. Ona sama nie chce tego uczynić... Są pewne okoliczności natury wielce drażliwej, które jej nie pozwalają na osobiste oddanie biletu adresatowi. A ponieważ treść jego jest drażliwa, więc przeprasza bardzo generała, że bilecik do p. Jaczewskiego jest zapieczętowany...

Gen. Skałłon, nie chcąc zadać kłamu swej galanteryi, zaniósł zaraz list na dół, do kancelaryi, gdzie pracuje p. Jaczewskij (rzecz się dzieje w Belwederze) i z uśmiechem wręcza mu wonny bilecik.

— Dziwna rzecz — mówi p. Jaczewskij — ja w tej chwili otrzymałem taki sam list, tą samą ręką pisany, z bilecikiem w środku do W. Ekscelencyi... Oto jest.

Zaintrygowani generał i jego sekretarz otwierają pachnące koperty...

Zbyteczne pewnie dodawać, że w obydwóch były wyroki śmierci.

— **Miejski teatr polski w Wilnie.** Stolica Litwy pozyska nareszcie stałą miejską scenę polską, której dyrekcyę powierzono p. N. Młodziejowskiej, a reżyseryę znanemu artyście p. Popławskiemu. Personal wyłącznie komedyowy, już jest prawie skompletowany i obejmuje około 30 sił artystycznych. Trupa wileńska rozpoczyna swoją pracę artystyczną od Mińska, w którym grać będzie od 14 września przez miesiąc, aby w dniu 14 października zainaugurować sezon w Wilnie. Do zajęcia się losem sceny wileńskiej utworzył się osobny komitet obywatelski, do którego weszli między innymi prezydent m. Wilna p. Michał Węcławski i b. poseł Czesław Jankowski. Miasto oddaje trupie budynek teatralny. Teatr ma być prowadzony na wysokim poziomie artystycznym.

Kronika prowincyonalna.

§ Pogrzeb ś. p. Józefa Znamirowskiego. Z Krynicy donoszą: W niedzielę odbył się tutaj przy udziale kilku tysięcy osób ze wszystkich stanów naszego społeczeństwa pogrzeb ś. p. Józefa Znamirowskiego. Najlepszym to dowodem, jak ceniony był ś. p. zmarły, że z bliska i z daleka spieszyły tłumy, aby mu oddać ostatnią usługę. Złożono też na trumnie mnóstwo wieńców. Kondukt prowadził miejscowy proboszcz ks. Szablowski w asystencyi bawiących tu chwilowo kapłanów, a orkiestra zdrojowa towarzyszyła zwłokom aż do grobu.

Przed domem żałoby przemówił dr. Kmietowicz, kolega z rady gminnej, podnosząc wielkie zasługi zmarłego, położone około rozwoju i dobrobytu gminy krynickiej i jak to wytrwałą i żmudną pracowitością przysposżył jej wiele tak pod względem materyalnym, jak i moralnym.

Gdy kondukt przechodził koło urzędu gminnego, zabrał głos p. Dębiński, tutejszy pocztmistrz, i kilku gorącemi słowy żegnał zgasłego imieniem obywateli krynickich.

Nad grobem pierwszy przemówił profesor dr. Roszkowski, wspominając czasy koleżeństwa w Radzie państwa. Ś. p. Znamirowski nie zajął tam dominującego stanowiska — ale jako cichy, skromny, lecz pilny i wytrwały pracownik zjednał sobie ogólne poważanie, a jako kolega prawdziwą i serdeczną sympatyę. I tu miał zawsze obok innych spraw, głównie na oku sprawę swej ukochanej Krynicy i śmiało rzec można, niejedno udało mu się uzyskać prawdziwie dla gminy i zakładu pożytecznego. W końcu serdecznemi słowy pożegnał mowca zmarłego.

Ostatni przemówił konsul francuski p. E. Świerczewski, żegnając zmarłego imieniem kolegów z r. 1863.

Po odprawieniu ceremonii kościelnej spuszczono zwłoki do grobu.

§ W Krynicy bawiło do 15 b. m. ogółem osób 6782.

§ W Zakopanem bawiło do 17 sierpnia ogółem osób 7395.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres esperantystów odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Genewie.

* Groby Helwetów odkryto w Szwajcaryi, w miejscowości Münungen. Zawartość ich jest bardzo bogata: obok mężczyzn kładziono ich broń; kobiety grzebano wraz ze wszystkimi ich klejnotami i ozdobami. Groby te pochodzą z III. lub IV. w. przed Chrystusem, a anatomowie stwierdzają, że ludzie ci byli znakomicie rozwinięci. Zdaje się, że Helweci grzebali swych zmarłych w trumnach zbitych z desek, gdyż wszędzie znajdują się ślady świadczące o tem.

* Schwytanie złodzieja. Z Londynu donoszą: Złodziej, który zakradł się na wystawę austryacką w Londynie i skradł tam klejnoty, wartości przeszło stu tysięcy koron, został przez policyę angielską schwytany. Jest nim Węgier, nazwiskiem Milenda.

* Epidemiczne zapalenie opon mózgowych: Z Toulonu donoszą, że w tamtejszym garnizonie zdarzyło się 10 wypadków epidemicznego zapalenia opon mózgowych.

* Podróż balonem przez Atlantyk. Z Nowego Jorku donoszą: Niemiecki wynalazca balonu do sterowania Werther powziął zamiar przebycia na swej maszynie Oceanu Atlantyckiego. Przyjaciele amerykańscy Werthera dostarczyli mu potrzebnych środków i Werther będzie mógł wkrótce przystąpić do wykonania swego przedsięwzięcia.

* Trzęsienie ziemi. Z Nowego Jorku telegrafują: W Fort de France na Martynice odczuto kilkakrotne silne trzęsienie ziemi.

N. J. Herald donosi z Valparaiso pod datą 19 b. m.: Pożar, który trwał od czwartku, przygasa wobec tego, że się już wszystko wypaliło. Niema obawy głodu, gdyż tysiące ton ryżu, mąki i zboża znajduje się w składach i na okrętach. Ofiar w ludziach jest prawdopodobnie przeszło 1000.

Z Berlina donoszą: Poseł chilijski w Berlinie otrzymał od ministra spraw zagranicznych w St. Jago de Chile następujący telegram: D. 16 b. m. prowincye chilijskie Valparaiso i Tulca nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. Straty w ludziach nieznaczne. Szkody materyalne w Valparaiso wielkie, w St. Jago de Chile mniejsze. Porządku nigdzie nie zakłócono. Władze i ludność spieszą z pomocą zastępcom państw obcych i ich rodzinom.

* Odnalezienie starożytnej galery. Słynny nurek z Livorno, Antonio Serra, zaangażowany został przez rząd grecki do wydobycia starożytnej galery, która od wieków leży na dnie morskiem w pobliżu wyspy Cytery. W tym celu dostarczono mu pomocników, potrzebnych przyrządów i oddano do jego dyspozycyi okręt wojenny.

Po ciężkiej pracy i wielu trudach udało mu się w głębokości 50 mtr. odkryć zasypaną piaskiem i mułem galerę, co do której jednak niema pewności, czy była rzymską. Kadłub okrętu, który się zachował, ma 45 mtr. długości i 10 szerokości; leży on pod warstwą piasku, grubości $1^1/_2$ metra, tak, że nurkom nie udało się stwierdzić zawartości galery. Celem poruszenia statku, skonstruował Serra specyalną maszynę, którą obecnie wykonują w Genui. Dotychczas wydostano z okrętu piękne amfory, z których większa część w doskonałym stanie; archeologowie greccy twierdzą, że pochodzą one z V w. przed Chr. Przypuszczają też oni, że na okręcie znajdują się liczne dzieła sztuki greckiej z bronzu, które Rzymianie wzięli do swej ojczyzny, jako przedmiot korzystnego handlu. Przypuszczenie to opiera się na dotychczasowych wynikach przy wydobywaniu innych okrętów, a wyniki te były właśnie powodem, że rząd grecki polecił włoskiemu nurkowi zająć się zbadaniem zawartości owego okrętu. Części zewnętrzne okrętu, które wydobyto, są również bardzo interesujące, gdyż wykazują zupełnie archeologom nieznany dotychczas nowy sposób wiązania poszczególnych części.

Henryk Sienkiewicz.

Przygoda Arystoklesa.

Akryzione, żona Ktezipa, golibrody z Eginy, była to rządna gospodyni, ale niewiasta nieco swarliwa, trzymająca krótko niewolników i męża. To też, ujrzawszy go pewnego razu wracającego dość nierównym krokiem z portu w towarzystwie nieznanego człowieka, wypadła natychmiast przed dom i wziąwszy się pod boki, poczęła wypytywać:

— Cóż to za drągala za sobą prowadzisz? Założę się o dwie drachmy, że znów kupiłeś niewolnika.

— Kryziu, tylko uspokój się! odrzekł pokorny Ktezip. Wiesz, że do obsługi gości potrzeba mi trzech ludzi, a Kalias zestarzał się ogromnie. Wczoraj dziobnął nożyczkami Archytasa za lewem uchem, wskutek czego Archytas nie chciał za strzyżenie zapłacić. Tak nie można... Musiałem kupić kogoś do pomocy, więc kupiłem i... tanio kupiłem...

— A dla dobicia targu spiłeś się z tym, który cię oszukał?...

— Mam trochę czkawki, ale nikt mnie nie oszukał. Sprzedał mi go jakiś bardzo porządny Spartanin... Pollis... tak! — Pollis! Nie byle kto, bo powiedział, że wraca z Syrakuz, gdzie był posłem do tyrana Dyonizyusza, który mu tego właśnie człowieka darował.

— To głupi był, że go i darmo wziął, a tyś jeszcze głupszy, żeś za niego zapłacił. Dość spojrzeć, żeby poznać, że to jakiś niedołęga.

— Bo miał morską chorobę, ale spojrzyj jeno na jego twarz i barki. Pachołek, jak dąb, niech się tylko trochę odżywi...

— Tak! odżywi!.. Czterech będzie teraz, dzięki twojej mądrości, darmozjadów, którzy w tydzień więcej pożrą i wypiją, niż w miesiąc zarobią.

Tu, zmierzywszy gniewnym wzrokiem niewolnika, spytała nagle:

— Czego patrzysz na mnie, jak kozieł na wodę?

A niewolnik skłonił się i odpowiedział:

— Ja się wykupię, pani... Pochodzę z dobrej rodziny i mam możnych przyjaciół.

— Na Atenę Ergane! — zawołała Akryzione. Znamy się na tych rodzinach i tych wszystkich przyjaciołach. Każdy nowo kupiony tak mówi, żeby go napychać jadłem po gardło i nie zapędzać do roboty. Coś za jeden?

— Jestem Ateńczyk, pani, syn Aristona z Kollitu. Imię moje jest Aristokles, a przezwisko, które może obiło się o twe uszy... Platon.

— Platon? Pierwsze słyszę! A umiesz strzydz i golić?

— Nie, pani.

Na to Akryzione zwróciła się znów do męża:

— Z góry wiedziałam, że będzie do niczego... *Kur. Warsz.*

Odkryte freski
w gmachu pojezuickim.

(Ciąg dalszy).

Obraz na lunecie ściany południowej (a więc ściany prawej, jeżeli się staje twarzą ku oknu i domniemanemu ołtarzowi) przedstawia założyciela zakonu Jezusowego, odbierającego od Papieża Pawła III. zatwierdzenie reguły zakonnej. Scena na ścianie przeciwległej (północnej, lewej) przedstawia postać męską w barwnym stroju świeckim, rzucającą się na stopnie przed Matką Boską z Dzieciątkiem Jezus na ramieniu. O. Superior ks. Sopuch widzi w tym obrazie — zdaje mi się, że zupełnie słusznie — scenę z życia Stanisława Kostki, gdy on, syn możnego rodu — zkąd ten bogaty jego strój — uciekłszy z Wiednia i ścigany przez brata — oddaje się pod opiekę Matki Boskiej. Scena nad oknem przedstawia może Elżbietę Sieniawską, fundującą kościół: po lewej Jezuita na stopniach świątyni, widziany z profilu, wyciągając ramiona ku nadchodzącym kilku postaciom, przeważnie kobiecym w barwnych strojach, zdążającym jakby do kościoła (?). Bezsprzecznie najlepszą kompozycyę mamy na dolnym obrazie ściany południowej. Na szczęście drzwi tu później wyłamane nie zniszczyły esencyonalnych momentów obrazu. Św. Ignacy Loyola poleca Chrystusowi, tronującemu w obłokach, św. Stanisława Kostkę. Jest w tym obrazie jakaś wyższa skala mimiki i ruchu, rozmach, temperament i dostojny gest. W głębi po prawej widzimy szereg słupów z przed i poza nimi stojącymi Jezuitami. Ten ostatni motyw, gestykulacya św. Ignacego z prawicą na piersi, a lewicą energicznie ku dołowi wskazującą, z głową wzniesioną i przechyloną ku prawej, — i dyagonalna budowa kompozycyi, to chyba reminiscencye z Rubensa. Ale koloryt tak zupełnie odmienny, nieco mdły i szablonowy, wskazywałby chyba na to, że nasz malarz znał go raczej tylko ze sztychów. Tyle ich musiało być w ówczesnych klasztorach jezuickich, dla których, jak to za chwilę zobaczymy, autor tych fresków przeważnie pracował!

Ale cóż może przedstawiać obraz na ścianie przeciwległej, (północnej)? Zginął on w dwu trzecich bezpowrotnie, wielkie, szerokie drzwi zostały tu wyłamane, co więcej wpuszczono tu szerokie ciosowe oddrzwia! Ocalała ledwie trzecia część obrazu po stronie lewej i górna część, przedstawiająca obszerną przestrzeń halę na słupach. Ale może przecież da się z tych fragmentów całość, jeżeli nie złożyć, to przynajmniej odgadnąć. Nad ramą ciosową odrzwi, widnieje w zarysach bezbarwnych rząd kilku głów a w zachowanej części widać geometryczną figurę trapezu i na nim dwa małe kontury, jeden okrągły, drugi owalny; poniżej widnieją zarysy statku i figury siedzącej, z tyłu widzianej ze spuszczoną lewicą, a wreszcie dwóch innych tułowi męskich, siedzących po stronie przeciwnej. Ten trapez to niewątpliwie stół w perspektywicznem skróceniu, tedwa przedmioty, owalny i krągły, — to chleby: całość przedstawia zatem Wieczerzę Pańską. Nie mylę się chyba, jeżeli w siedzącej tyłem do widza postaci domyślam się Judasza, któremu etykieta ikonograficzna od dawien dawna po tej stronie stołu miejsce wyznaczyła; zdaje mi się — *volenti non fit iniuria* — że ta spuszczona lewica trzyma woreczek ze srebrnikami.

Na ośmiu pilastrach zwisają sznury owoców, grono winne, melon i wielka grusza. Bezsprzecznie najlepsze motywa dekoracyjne odnajdujemy zaś w malowanych ongi a

dziś już bezbarwnych zupełnie ramach, obejmujących cztery wielkie owale portretowe.

Te cztery portrety zainteresują szeroką publiczność niewątpliwie najsilniej. Malowane olejno wprost na murze skłonów, wznoszących się w czterech rogach nad parami pilastrów, zachowały się dzięki swej technice olejnej bardzo dobrze, a stuletni pokład tynkowy mniej im zaszkodził, niżby to uczyniła ręka niezgrabnego „restauratora“, która po naszych kościołach i na portretach fundatorów w zakrystyach tak fatalnie w ubiegłym wieku gospodarowała! Dzięki staraniom p. konserwatora Przybysławskiego, zostały te portrety przez znanego amatora, p. Hubera, doskonale odfotografowane. Przedstawiają one, idąc kolejno od rogu prawego między ścianą wschodnią a południową, popiersia Stanisława Jabłonowskiego, hetmana wiel. koron. († 1702) w pełnej zbroi z zarzuconym przez prawe ramię czerwonym płaszczem, następnie Elżbietę z Gostomskich Sieniawską († 1624) w szacie zakonnej, dalej ks. arcybiskupa lwow. Dymitra Solikowskiego († 1603) w fioletach; na czwartem popiersiu przedstawiony jest mężczyzna w sile wieku, ubrany w czerwony żupan i szafirową delię.

Kto nim być może, czy Żółkiewski czy może raczej, jak to przypuszcza ks. Jan Sygański, Jerzy Dzieduszycki, zmarły w r. 1730, znany poseł w Rzymie i negocyant w sprawie przejścia Augusta Mocnego na łono kościoła katolickiego, a jako ofiarodawca relikwij Benedykta męczennika, przywiezionych z Rzymu i fundator wielkiej kaplicy rodzinnej, dobudowanej do prawej nawy kościoła, znany i hojny, jak tamtych troje, benefaktor klasztoru OO. Jezuitów we Lwowie? Kiedyż wreszcie i z czyich rąk doczekamy się ikonografii polskiej?! Ten czwarty portret jest tem bardziej interesujący, iż on jedyny ma znaczenie dzieła oryginalnego, tamte trzy bowiem cofają się do znanych dawnych oryginałów lub replik; są tylko nieco egalizowane i wprawną ręką artysty sprowadzone do wspólnego mianownika artystycznego. Wszystkie cztery portrety są niewątpliwie dziełem jednej ręki. Ta sama we wszystkich portretach męzkich siła karnacyi, energia w postawie i bystrość, prawie ostrość wzroku. Ale czy ta ręka portrecisty wykonała także freski? Jest to tylko prawdopodobnem; zblakłe barwy fresków nie dają materyału porównawczego jako substratu do stanowczego wniosku. Znajdziemy atoli w końcowych uwagach drogę, po której idąc i tę kwestyę z jaką taką pewnością rozwiązać będzie można.

Oto krótki opis malowideł odkrytych w kaplicy domowej *ci-devant* lwowskiego kollegium Jezuickiego. Być może, że po obydwu stronach okna (na ścianie wschodniej) coś się jeszcze odkryje; dużo tego nie będzie, bo ołtarz widocznie główną część ściany zakrywał. I na przeciwległej ścianie zachodniej, wchodowej prawdopodobnie, nic się nie odnajdzie, bo nie było Po drugiej stronie tej ściany w kurytarzu, zatacza się krąg ślepej arkady, której taka sama wewnątrz kaplicy odpowiada. Jeżeli, jak to podniosłem jeszcze zważymy, że gzyms tu jest przerwany, to zdaje się być niewątpliwem nie tylko, że tu było wejście do kaplicy główne i jedyne, ale, że tu był większy portal, wypełniający prawie całą ścianę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prof. Jan Bołoz Antoniewicz.

Przeciwgruźliczy środek prof. Behringa.

Przy sposobności odwiedzin lekarzy francuskich w uniwersyteckiem mieście Marburgu w Hessyi, wygłosił prof. Behring prelekcyę o swych badaniach nad zwalczaniem tuberkulozy.

Rzecz swą rozpoczął od określenia trzech rozmaitych sposobów immunizacyi (uodpornienia) przeciwko chorobom zakaźnym. Przedewszystkiem wymienić tu należy szczepienie osłabionego zarazka, jakie praktykuje się wedle systemu Jemmera dla ochrony przed ospą. Systemem tym posługiwał się Behring u bydła, szczepiąc kochowskie bakterye gruźlicy człowieka.

Drugi system polega na zastrzykiwaniu nie zarazka, jeno jadów (toksyn) przez niego wytworzonych, stopniując wielkość dawki aż do pewnego stopnia. Prof. Behring nazywa tę metodę „mitrydatyzmem“, przez aluzyę do króla Mitrydatesa, który także stopniowaniem w zażywaniu trucizn, miał się przeciwko nim uodpornić. Jako środek ochronny, który tym sposobem ma być stosowany przeciwko gruźlicy i który w praktyce weterynaryjnej okazał się już skutecznym, wynalazł prof. Behring zupełnie różny od Kochowskiej antituberkuliny środek: tulasę.

Trzecim sposobem immunizacyi jest t. zw. seroterapia (leczenie surowicą). Na pomysł jej wpadł prof. Behring jeszcze przed 25 laty przy sposobności studyów swych nad leczniczemi właściwościami jodoformu. Wykazał on wówczas, że jest to środek nie antibakteryjny, jeno antitoksyczny. Na drodze wyprowadzonych ztąd wniosków doszedł Behring do wiekopomnego odkrycia surowicy przeciwbłoniczej (antidyfterycznej), którą śmiało nazwać można jednem z największych dobrodziejstw nowoczesnej medycyny.

Co do gruźlicy wątpi Behring, aby udało się pokonać ją metodą przeciwbakteryjną i przeciwpasorzytną, jaką jest seroterapia. Natomiast lepiej zdaje się wedle niego odpowiadać temu celowi „mitrydatyzm“, być może w łączności z zastrzykiwaniem surowicy.

„Moje prace nad tym przedmiotem — mówił Behring — są w toku. Jednak i dziś jeszcze nie mogę powiedzieć, do jakiego wyniku doprowadzą w praktyce“.

Behring przedstawił następnie swą „tulasę“ przeciwgruźliczą. Jestto przezroczysty płyn otrzymany przez działanie na bakcyle solami chloru.

Zadawać ją można zarówno podskórnie, jak i wewnętrznie Za pomocą tulasy — ciągnął dalej profesor — osiągnąć można odporność przeciw gruźlicy u organizmów nią jeszcze nienawiedzonych — nieprędzej jak w ciągu 4 miesięcy: Nierównie szybciej działa ona u osób gruźliczych.

O ile pouczyć mogą doświadczenia poczynione przez Behringa na owcach, odpowiedniej będzie zadawać „tulasę“ na wewnątrz, a nie podskórnie. W dotychczasowych jednak próbach klinicznych, czynionych zwłaszcza z dziećmi dotkniętemi gruźlicą lub skrofulozą, posługiwano się zastrzykiwaniami, a wynik nazwać można pomyślnym. O wyniku z prób „tulasą“, zadawaną wewnętrznie, nie otrzymał jeszcze Behring wiadomości z klinik, w których próbowano tej metody.

W dalszym ciągu przypomniał Behring, że po odkryciu surowicy przeciwbłoniczej upłynęły 4 lata, zanim środek ten oddano lekarzom do rozporządzenia. Niepodobna też dziś powiedzieć, kiedy mitrydatyczny środek przeciwgruźliczy, gdyby nawet nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, oddany będzie mógł być do powszechnego użytku.

„Zanim — kończył prof. Behring — całkiem dokładnie wypróbuję, jaki sposób leczenia ludzi tulasą i jakie jej dawkowanie są najodpowiedniejsze, nie będzie ona do nabycia, rozsyłać tylko będą tulasę bezpłatnie klinikom pod warunkami, które instytut wytwórczy dokładnie poda“.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Jarmark na konie. Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości osób interesowanych, że jesienny pięciodniowy jarmark na konie w Krakowie, który się miał rozpocząć w dniu 23 września 1906, z powodu prawdopodobnego zbyt małego spędu koni w roku bieżącym się nie odbędzie.

OSTATNIA POCZTA.

Z Ischlu donoszą: Przybył tu wczoraj rano majordomus papieski, msgr. Bisleti ze swym sekretarzem i był o godzinie 11 przed południem u Najj. Pana na posłuchaniu, a popołudniu wziął udział w obiedzie rodzinnym u Monarchy.

Onegdaj po południu odbył się w Kileszowicach „tabor“, na którym głównym mówcą był poseł Fressl. Przebieg zgromadzenia był spokojny. Również spokojnie przeminął wiec socyalistyczny w Katarzynce. Po taborze udało się około 200 jego uczestników, podzieliwszy się na drobne grupy, do miasta. Tu przyszło do starcia z zebranymi tłumnie Niemcami. Musiała wkroczyć żandarmerya. Wskutek wybuchu pukawki powstał chwilowo popłoch. Wezwano celem rozproszenia tłumu dwie kompanie piechoty. Po odejściu wojska przeciągali znów niemieccy demonstranci przez miasto, wybili szyby w budynku Rządu krajowego i w pewnym domu prywatnym. Żandarmerya zamknęła ulicę Pańską. Po północy zapanował spokój.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że cesarz Wilhelm nie powziął jeszcze ostatecznej decyzyi w sprawie dymisyi pruskiego ministra rolnictwa Podbielskiego.

Podczas kongresu eucharystycznego w Tournai, we Francyi, wygłosił arcybiskup z Mecheln, w Belgii, mowę o wierności dla Papieża, i solidarności biskupów wszystkich krajów. Koadjutor paryskiego kardynała Richarda odpowiedział, że biskupi francuscy, jakiekolwiek prześladowania spadłyby na Kościół, pełni zaufania, będą zawsze w zgodzie z opinią biskupów całego świata. Dzienniki paryskie widzą w tem zapowiedź oporu episkopatu francuskiego.

W Marsylii aresztowano włoskiego szewca, nazwiskiem Francesco Girillo, u którego znaleziono materyały do fabrykacyi bomb. Girillo należał do grupy włoskich anarchistów, wydalonych przez władze francuskie. Jak przypuszczają, chodzi tu o zamach na prezydenta rzeczypospolitej p. Fallières, który ma tu przybyć w połowie września.

Matin dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że ambasador francuski w Berlinie ustępuje ze stanowiska i wycofuje się ze służby publicznej. Ambasador wręczy cesarzowi Wilhelmowi dokumenty, odwołujące w październiku albo listopadzie. Rząd francuski nie powziął jeszcze decyzyi co do jego następcy.

Z Paryża donoszą: Naczelnik eskadry włoskiej, ks. Genui, wręczy pismo odręczne króla włoskiego prezydentowi p. Fallières, gdy prezydent przybędzie dnia 15 września r. b. do Marsylii.

Angielski poseł w Belgradzie Whitead wręczył wczoraj przed południem królowi na uroczystem posłuchaniu swe pismo uwierzytelniające.

Jak głoszą w Rzymie, rząd włoski ofiarował już pośrednictwo swoje w zatargu Rumunii i Bułgaryi z Grecyą.

Agencya Havasa potwierdza wiadomość, że Zaimis zostanie gubernatorem Krety.

Telegram z Havanny donosi, że przedsięwzięto tam aresztowania z powodu wykrycia sprzysiężenia na życie prezydenta Palmy. Wojsko stoi w pogotowiu, ażeby wyruszyć do Pina del Rio, gdzie ma być ukryta broń powstańców.

Z Petersburga donoszą: Układy z Japonią w sprawie połowu ryb na Amurze idą dość opornie. Żądania Japonii są stanowcze.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych i poseł angielski w Tokio odbywają ciągłe narady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 21 sierpnia. Były Minister wojny Krieghammer umarł dziś o godzinie 11 minut 30 przed południem.

Paryż, 21 sierpnia. *Dziennik urzędowy* ogłasza pierwszą część spisu dóbr kościelnych, które będą oddane gminom wyznaniowym, mianowicie gminom protestanckim i izraelickim. Izraelici dotychczas utworzyli w departamencie Vosges jedną gminę wyznaniową.

Marsylia, 21 sierpnia. Uwięziony pod zarzutem udziału w spisku anarchistycznym szewc Girillo Francesco nie chce dać żadnych wyjaśnień. Policya sądzi, że przygotowany zamach był skierowany nie przeciw prezydentowi Fallières, lecz przeciw królowi włoskiemu.

Trzęsienie ziemi.

Paryż, 21 sierpnia. *(Agencya Havasa).* Donoszą z Valparaiso: Setki zwłok leżą niepogrzebane. Liczba osób zabitych wynosi 1500. Około 3000 osób, o których sądzono, że zginęły, zdołało się uratować. Szkody wyrządzone oceniają na 5 milionów funtów szterlingów.

Nowy Jork, 21 sierpnia. Z Valparaiso donoszą: Miejscowości Los Andes, Locale, San Felipe, Melun, Casa Blanca, Limache, Pilota, Ino el Mar, Betorca, Tejo, Llaj-Llaj i kilka innych leżą w gruzach wskutek trzęsienia ziemi. Straty w ludziach wynoszą: w Limache 130, w Pilota 30. Przypuszczają, że poza Valparaiso zginęło około 1.000 ludzi skutkiem trzęsienia ziemi. Wyrządzone szkody dochodzą do 2 milionów funt. szt.

Valparaiso, 21 sierpnia. Według wiadomości, nadeszłych z południowej części kraju, wszystkie wstrząśnienia były odczute w prowincyi Talca; szkody jednakże są nieznaczne. Tylko nieznaczna liczba cudzoziemców w trzęsieniu ziemi utraciła życie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Wskutek strejku robotników i wywołanej nim przerwy w przeładowywaniu na stacyi Łowicz-Kaliski, kolej wiedeńska z d. 19 b. m. aż do odwołania przerwała ładowanie i wysyłanie towarów, adresowanych przez Łowicz w obydwóch kierunkach.

Częstochowa, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Rozlepiono na ulicach ogłoszenie policmajstra, oznajmiające, że z powodu częstych napadów i kradzieży nocnych osoby przechodzące i przejeżdżające przez miasto po godz. 11 wieczorem będą wypytywane, a osoby nieznane policyi rewidowane.

Brześć Litewski, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* W dobrach Mawaszkiewicza w gub. siedleckiej nieznani ludzie zabili córkę obywatela Poczaskiego i skaleczyli pokojówkę i kucharkę. Przypuszczają, że to zemsta włościan. W powiecie uwięziono agitatorów.

Odessa, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Zamierzony w Żmerynce zjazd nauczycieli ludowych nie odbędzie się z powodu zakazu żandarmeryi.

Do kancelaryi sędziego śledczego dla spraw ważnych nadesłał zbiegły anarchista Nikołajew list z pogróżkami.

Kowno, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* W pow. szawelskim w pewnej budce kolejowej wyrznięto całą rodzinę, złożoną ze stróża, żony i dwojga dzieci. Morderców schwytano.

Human, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Na stacyi w Humaniu uwięziono byłego posła Frenkla.

Wasylków (gub. kijowska), 21 sierpnia. *(P. A.)* Na podstawie uchwały 400 rabinów, nałożono dziś na ludność żydowską Rossyi jednodniowy post dla ubłagania, ażeby w przyszłości nie było już pogromów.

Jekaterynosław, 21 sierpnia. Z pośród członków niemieckiej kolonii w Chortycy zamordowano milionera Nibuchra i jego żonę w celu rabunku.

Kronsztad, 21 sierpnia. Na bateryi Litke wykonano wyrok śmierci na 7 żołnierzach i 3 osobach cywilnych, skazanych przez sąd wojenny za udział w buncie.

Rozprawa przeciw dalszej grupie oskarżonych o zamordowanie oficerów i bunt rozpoczyna się dzisiaj.

Petersburg, 21 sierpnia. Generał-adjutant Zarubajew, który podczas wojny z Japonią był dowódcą korpusu, a potem pomocnikiem dowódcy wojsk gwardyjskich i dowódcy petersburskiego okręgu wojskowego, został mianowany generalnym inspektorem piechoty, zatrzymując godność członka Rady państwa i tytuł adjutanta.

Petersburg, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Do *Now. Wrem.* donoszą z Moskwy, że obecnie odbywają się tam narady centralnego komitetu stronnictwa „kadetów“ przy udziale delegatów komitetów gubernialnych i miejskich w kwestyi zwołania przedstawicieli stronnictwa. Wyniki narad trzymane są w tajemnicy.

Petersburg, 21 sierpnia. *(Tel. pr.)* Dyrektor depart. policyi Łopuchin porzuca zupełnie służbę. Według pogłoski wstąpi on do korporacyi adwokatów przysięgłych.

Moskwa, 21 sierpnia. Dokonano tu 60 rewizyj domowych i uwięziono znaczną liczbę członków komitetów, przyczem zabrano bardzo ważną korespondencyę.

Tyflis, 21 sierpnia. Telegramy z Suszy donoszą, że Tatarzy w wiosce Matravand napadli na kozaków i czterech z nich zabili. Sotnia kozaków przybyła ostrzeliwanym z pomocą. Wywiązała się żywa walka, po której cała wieś tatarska została zupełnie zniszczona.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 sierpnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 660·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·50, Akcye Anglobanku 309·—, Akcye Unionbanku 548·50, Akcye Länderbanku 440·—, Akcye Bankvereinu 548·—, Akcye Bodencredit 1040·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—, Akcye kolei państwowych 671·25, Akcye kolei Południowej 162·50, Akcye kolei Elbe, thal 451·25, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 591·50, Akcye Rima Muranyi 577·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2777·—, Akcye Fabryki broni 580·—, Akcye Tureckie tytoniowe 405·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 580·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·10, Renta majowa 99·35, Austryacka Renta koronowa 99·35. Węgierska Renta koronowa 94·45, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·80, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·60, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·60, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 sierpnia 1906.

Hotel George'a.
PP. S. Grotowski z Zaćmierza, M. Kosielski, K. Kosielski i Stan. Niegolewski z Rossyi.

Grand Hotel.
P. A. Karaszewicz z Rossyi.

Hotel Imperial.
PP. K. Ustrzycki z Tapina, hr. Klem. Dzieduszycki z Martynowa, L. Popławski z Królestwa Polskiego.

Hotel Centralny.
P. Hr. Z. Olizar z Żytomierza.

Hotel Francuski.
P. T. Niewiarowicz z Rossyi.

C E N N I K
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21 sierpnia 1906.

	płacą walutą		żądają koron.	
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572		582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
I. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
anku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	40	99	10
Kol. lokalne dtto 4%	98	30	99	—
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	80	99	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ 4½	—	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 sierpnia 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·45	99·65
styczeń lipiec	99·30	99·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·05	100·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156 75	158·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·—	224·—
„ „ 1864 po 100 zł.	275·50	257·50
„ „ 1864 po 50 zł.	275·50	277·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.35	117·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·45	99·65

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·90	124·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rndolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·55	100·55

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·45	100·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·35	100·34
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·65	95·85
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·—	155·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·—	209·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	97 —	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·35

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98·60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99 —	99 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160·75	161 75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	płacą	żądają
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285 —	293·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·70	111·70
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·25	99 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·35	99·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·55	101·55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 —	99·70
Anstro-węg. banku 50 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100 80

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 —	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99 85	100 85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 10	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90 70	91·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 75	22·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	457 —	463 —
Clary 40 zł. m. k.	140·—	149·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	57·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175 —

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	48 50	50 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 —	31 —
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	80·—

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308 50	309·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3185·—	3190·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	669 50	670 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	808·—	809·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	563·—	564·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	576·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	160·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440 75	441·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1770·—	1781 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549 50	550 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243 50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490·—	5520·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581 —	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046 —	1049·—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717·—	721·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555·—	563·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	587·50	588·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2775·—	2785·—
Schodnicy 500 kor.	606·—	608·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	404·—	406 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	276·—

N. W e k s l e.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·92½	240·20
Paryż za 100 franków	95·27½	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·22½	95·35
Francuskie banki	—·—	—.—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·45

O. W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukat cesarski.	11·34	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 25	95·45
Ruble	2·51¾	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 962/6 (3) (6559 2—3)

Na żądanie Pinkasa Schiffmana w Mielnicy odbędzie się dnia 15 października 1906 godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy, dobrowolna licytacya realności whl. 204 ks. gr. gminy Boryszkowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 3 sierpnia 1906.

cz. E. 389 6 (6) (6587 2—3)

Na żądanie Chaima Brawera odbędzie dnia 17 października 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności whl. 1206 gm. Wiśniowczyk.

Nieruchomość powyższa, wystawiona licytację, jest oceniona na 540 koron.

Najniższa cena wynosi 360 koron, niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta może kamający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 6 sierpnia 1906.

L. Prez. 15777. (6589 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie rozpisało równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo do budowy do obecnego gmachu rządowego w Delatynie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 45.000 koron.

Oferty należy wnosić do biura c. k. ministeryalnego starszego radcy budownictwa Franciszka Skowrona we Lwowie ul. Batorego 1 najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1906 godziny 10 przed południem.

Plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tego starszego radcy budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. E. 840/6 (5) (6546 2—3)

Dnia 28 września 1906 o godz. wpół do 11 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 93 księgi gruntowej gminy kat. Sambor-Lwowska dzielnica, zobowiązanego Józefa Kowalczyka własnej.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 12.213 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 4 sierpnia 1906.

L. cz. 24.868/906 (6538 2—2)

Obwieszczenie.

Składownia tytoniu w Starejsoli będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu pod lk. 182 lub w miejscu przystępnem w miejscowości Starasól.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do magazynu tytoniowego w Samborze i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 15 trafikantów tytoniowych.

Składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych.

Z chwilą zniesienia magazynu sprzedaży tytoniu w Samborze, zostanie składownia przydzieloną z poborem materyałów tytoniowych jako podskładownia do składowni w Chyrowie.

W ciągu roku zysk od drobnej (ala minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił 668 koron 27 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 8766 koron 10 hal.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 2%, względnie 3% od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Starejsoli.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną naj-

dalej do 13 września 1906 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Wadyum wynosi 110 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Samborze.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Do l. 5455 z r. 1906 (6356 2—2)

ZAWIADOMIENIE.

Sposobem kupieckim zakupi się.

Dla potrzeb magazynu (Filii) żywności w Przemyślu 10.900 g. węgla kamiennego, 9100 m³ twardego i 300 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Gródku Jagiellońskim: 950 m³ twardego i 50 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Jarosławiu: 6.500 m³ twardego i 280 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Łańcucie: 800 m³ twardego drzewa opałowego;

Rzeszowie: 60 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Dębicy: 550 m³ twardego drzewa opałowego;

Stryju: 1.400 m³ twardego i 500 m³ miękkiego drzewa opałowego;

Samborze: 300 m³ miękkiego drzewa opałowego.

Oferty ostemplowane ma się wnieść dnia 27 sierpnia 1906 najdalej 10 godzina przed południem (czas kolejowy) do Intendantury 10 Korpusu.

Bliższe warunki są do przejrzenia w pełnoosnownem zawiadomieniu i zeszycie warunków przy Intendanturze 10 Korpusu, jakoteż w wymienionych magazynach żywności, który to zeszyt w magazynach żywności bezpłatnie nabywać można.

Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1906.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

L. cz. E. 1389/6 (6) (6601)

Na żądanie Ozyasza Schüklera, kupca w Jabłonicy odbędzie się dnia 14 września 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 1/8 części realności lwh. 285 gminy Hołowy wraz z przynależnościami, składających się z zabudowań gospodarczych i drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1200 koron z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6 sierpnia 1906.

L. 17339/06. (6539 2—3)

Obwieszczenie.

Ustanowiona obecnie w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 12/206 trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W czasie od 1 czerwca 1905 do 31 maja 1906 wynosił zysk od drobnej sprzedaży materyałów tytoniowych 1314 kor. 25 hal.; od drobnej sprzedaży materyałów stemplowych, która w tej trafice nie była dotychczas wykonywaną, a przez nowego trafikanta może być wykonywaną, przyznaną będzie prowizya unormowana reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 1 czerwca 1906 l. 77.625.

Wadyum wynosi 130 kor. i ma być złożone w jednym z Urzędów podatkowych.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 17 września 1906 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 17 sierpnia 1606

L. 18.093/06. (6574 2—3)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Chrzanowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu ubiegłych 4ch kwartałów pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 227 091 kor. 38 hal. Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu wynosił w powyższym czasokresie 3900 kor. 41 hal., sprzedaż materyałów stemplowych 15.454 kor. 60 hal., od sprzedaży tych materyałów przyznaną będzie składownikowi w swoim czasie prowizya unormowana reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 1 czerwca 1906 l. 37.625.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 15 września 1906 do godz. 12tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie.

Wadyum wynosi 1100 kor. i ma być złożone w jednym z Urzędów podatkowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 15 sierpnia 1906.

L. cz. E. 274/6 (6) (6603)

Na żądanie Bractwa cerkiewnego w Horucku odbędzie się dnia 4 września 1906 o godzinie 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 4, licytacya realności objętej whl. 493 ks. gr. gm. Horucko z przynależytościami, składającej się z placu budowlanego, budynków, gruntów ornych i łąk.

Nieruchomość powyższą oceniono na 3930 koron, budynku na 200 kor.

Najniższa cena 2753 koron 33 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w tut. sądzie.

Prawa, w obec których licytacya niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej przed terminem licytacyjnym, inaczej roszczenia co do tej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podniesione.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary istnieją lub w toku licytacyi powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. E. 481/6 (5) (6604)

Dnia 1 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 498 ks. gr. gm. kat. Pławo

Nieruchomość tę oceniono na 1580 koron.

Najniższa cena wynosi 1054 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 18 sierpnia 1906.

L. 1194. (6591)

Rozpisanie rozprawy ofertowej celem oddania robót koło pogłębienia szybu na c. k. salinie w Bochni.

Na gruntach skarbowych w gminie Chodenice w oddaleniu 2 3/4 km. na zachód od miasta Bochni, względnie od dworca kolejowego ma być pogłębiony szyb na 221 m, a mianowicie albo:

a) o przekroju prostokątnym w świetle 5×2·2 m. z obudową drzewną, w górnej części z obudową murowaną wodonieprzenikliwą z cegieł lub betonu, lub też:

b) o przekroju okrągłym średnicy 4·20 m. w świetle, z obudową murowaną z cegieł lub betonu, w górnej części z obudową wodonieprzenikliwą, — a wykonanie tych robót zamierza c. k. zarząd salinarny oddać fachowemu przedsiębiorcy.

Przedsiębiorca winien potrzebne w tym celu prowizoryczne budynki wystawić własnym kosztem, a wszelkie przypadające przy pogłębieniu roboty wykonać swoim personalem i własnemi urządzeniami maszynowemi, narzędziami, oraz własnym materyałem.

Wynagrodzenie wypłacać będzie c. k. Zarząd salinarny w Bochni, według ugodzonej ceny od jednego metra głębokości szybu.

Zawodowi przedsiębiorcy mogą przeglądnąć szczegółowe warunki licytacyjne, ewentualnie także zasięgnąć potrzebnych informacyj w c. k. zarządzie salinarnym.

Oferty szczegółowe, w których ma być podaną cena za 1 metr pogłębienia szybu, a mianowicie:

1. dla szybu o przekroju prostokątnym:

a) z obudową murowaną wodonieprzenikliwą z cegieł lub betonu,

b) z obudową drzewną osobno z ewentualnem uszczelnieniem, osobno z obudową zwykłą,

2. o przekroju okrągłym z obudową murowaną z cegieł lub betonu:

a) wodonieprzenikliwą,

b) zwykłą,

zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i poręczenem w kwocie 2000 koron gotówką lub w papierach wartościowych, zawierające nadto oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się tymże bezwarunkowo poddaje, należy wnieść najdalej do 12 godziny w południe dnia 12 września 1906 do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 18 sierpnia 1906.

L. 108.495. (6614 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w sanockim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 6 września 1906 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 3394 m³ razem 18.308 kor. 32 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone w markę stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz misyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi nie będą przyjmowane.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1906.

L. 2122. (6592 1—2)

Ogłoszenie

Dnia 3 września 1906 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Magistracie w Starym Sączu licytacya na wydzierżawienie na trzy lata od stycznia 1907 począwszy poborów opłat w rzeźni miejskiej i od rzeźni rytualnej.

Cenę wywołania stanowi obecny czynsz roczny:

1) z prawa poboru rzeźni zwykłej 2864 koron rocznie,

2) z prawa poboru rzeźni rytualnej 50 koron rocznie.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Migistracie.

Stary Sącz, dnia 9 sierpnia 1906.

Burmistrz: Pawlikowski.

Upadłości.

L. cz. S. 4/2 (117) (6611)

W konkursie masy rozbiorowej „Zdrowie", stow zarejestr. z ograniczoną poręką przedłożył zawiadowca masy obrachunek dopłat przez członków upadłego stowarzyszenia uiścić się mających.

O tem zawiadamia się wszystkich członków upadłego stowarzyszenia z tem, że mogą obrachunek dopłat u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i że możliwe zarzuty wolno im wnosić przy audyencyi, którą się wyznacza na dzień 29. września 1906 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym (ul. Teatralna l. 13) w biurze Nr. 13.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 lipca 1906.

Konkursa.

L. 96 127/II. (6564 3—3)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1) w Żelechowie wielkim z poborami III. klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1080 koron rocznie za codzienną jazdę posłańcą do Zadwórza i z powrotem.

2) W Winogradzie z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 21 o następną zaś najpóźniej do 28 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1906.

L. 91.321. (6610)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie c. k. gal. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia posada kierownika Archiwum map katastralnych we Lwowie.

Starsi geometrzy i geometrzy ewidencyjni, którzy życzą sobie przeniesienia na tę posadę w dotychczasowym charakterze służbowym mają swe należycie udokumentowane podania wykazujące prawne wymogi w szczególności technicznego wykształcenia i znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, wnieść w ciągu czterech tygodni do Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 15 sierpnia 1906.

L. 29.230. (6615 1—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania koncesyi na aptekę publiczną w Wełdzirzu.

Ubiegający się o tą koncesyę winni wnieść do c. k. Starostwa podanie zaopatrzone marką stemplową na 2 kor. w terminie do końca września 1906 r. dołączając do podania:

1) metrykę urodzenia,

2) świadectwo przynależności,

3) świadectwo tyrocynialne,

4) dyplom magistra farmacyi z dowodem uzdolnienia do samoistnego prowadzenia apteki,

5) dowód, że ubiegający się posiada środki wystarczające na urządzenie nowej apteki,

6) dokumenta stwierdzające dotychczasową pracę w zawodzie aptekarskim,

7) rewers, którym ubiegający się o koncesyę, obowiązuje się nowo otwartą aptekę przynajmniej przez lat 10 osobiście prowadzić.

Dolina, dnia 17 sierpnia 1906.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa

Reiner m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 15.768 (6536 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Meleszkiewicz, c. k. notaryusz w Niżankowicach, w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10 maja 1906 L. 11.219 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Mikulińcach z dniem 20 sierpnia 1906 z urzędowania w Niżankowicach ustępuje, a dnia 21 sierpnia 1906 urzędowanie w Mikulińcach obejmuje.

Lwów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. C. III. 159/6 (3) (6532 3—3)

Przeciw Stanisławowi Ożógowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Annę Kowalczykównę pozew o 159 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 września 1906 o godz. 10 rano sądzie tutejszym biuro Nr. 90 II piętro.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Ożóga ustanawia się pana adw. dr. Emilewicza w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Ożóga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podgórze, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. C. II. 280/6 (1) (6593)

Przeciw nieobecnej Teresie Hofstätter wniósł Jakob Teichtheil w Nowym Sączu skargę o zapłatę 143 kor. 46 hal.

Audyencya odbędzie się dnia 28 września 1906 godz. 9 rano biuro 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Stuber w Nowym Sączu będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie się nie głosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 26 lipca 1906.

L. 109.962.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 12. do 19. sierpnia 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Lwów (pow.)	Czerkasy gm. i ob. dw. (9 zagr.), Honiatycze gm. i ob. dw. (5 zagr., 1 pastw.), Horbacze (4 zagr.), Kahujów gm. i ob. dw. (2 zagr., 1 pastw.), Nawarya (2 zagr.), Huta szczerz. ad Polana ob. dw. (2 zagr.), Werbiż (26 zagr.);
	Przemyślany	Kurowice (27 zagr.);
	Rudki	Burcze (13 zagr.);
	Sokal	Bełz (7 pastw.), Cieląż gm. i ob. dw. (82 zagr.), Góra gm. i ob. dw. (22 zagr.), Sokal (63 zagr.), Żużel ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Targowica (1 pastw.);
	Żydaczów	Brzezina (4 pastw.), Demenka poddniestrz. ob. dw. (1 pastw.), Demnia (171 zagr.), Kijowiec gm. i ob. dw. (80 zagr., 2 pastw.), Rozdół (1 zagr., 1 pastw.);
Wąglik	Bóbrka	Kniesioło ob. dw. (1 zagr.), Wołoszczyzna (11 zagr.);
	Buczacz	Pilawa ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Stebnik (6 zagr.);
	Kamionka	Niesłuchów (6 zagr.);
	Krosno	Suchodół (1 zagr.);
	Przemyśl	Medyka ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Krościenko (9 zagr.);
	Rawa	Ulhówek (3 zagr.), Wierzbica (12 zagr);
	Rohatyn	Załuże (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia (3 zagr.), Mistkowice (18 zagr.);
	Sanok	Odrzechowa (1 zagr.);
	Tarnopol	Konstantynówka (8 zagr.);
	Tłumacz	Puźniki (1 zagr.);
Szelestnica	Kolbuszowa	Brzostowa góra ob. dw. (1 zagr.),
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (1 zagr.);
	Podhajce	Hajworonka ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa ruska	Rawa (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Mogilnica ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Zazulińce (2 zagr.);
	Zborów	Jarczowce ob. dw. (2 zagr.);
Parchy	Drohobycz	Opary (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Kałusz	Bereźnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Jankowce (1 zagr.), Krywka (1 zagr.);
	Rohatyn	Łuczyńce (1 zagr.);
	Złoczów	Złoczów (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Hecznarowice (4 zagr.), Kozy (9 zagr.);
	Bochnia	Brzezie (5 zagr.), Cichawa (4 zagr.), Grabie (4 zagr.), Grobla (5 zagr.), Kobyle (20 zagr.), Siedlec (12 zagr.), Wola Batorska (7 zagr.), Zabierzów (6 zagr.);
	Borszczów	Olchowiec (6 zagr.), Zalesie (4 zagr.);
	Brody	Hrycowola (15 zagr.);
	Chrzanów	Bobrek (6 zagr.), Kąty (15 zagr.), Kościelec (11 zagr.), Luszowice (30 zagr.), Młoszowa (5 zagr.), Nawojowa Góra (4 zagr.), Okleśna (1 zagr.), Poręba (8 zagr.), Sanka (1 zagr.), Tenczynek (11 zagr.), Zagórze (21 zagr.), Zalas (6 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (13 zagr.), Stare Sioło (10 zagr.);
	Dobromil	Posada nowomiejska (5 zagr.);
	Dolina	Suchodół (3 zagr.), Wygoda ob. dw. (1 zagr.);
	Gorlice	Krywka (1 zagr.), Rzepiennik suchy (1 zagr.);
	Grybów	Królowa niżna (2 zagr.);
	Husiatyn	Majdan (8 zagr.);
	Jarosław	Dąbrowica ob. dw. (1 zagr.);
	Jasło	Trzcinica (15 zagr.);
	Jaworów	Budomierz (7 zagr.), Cho'yniec (21 zagr.), Drohomyśl (5 zagr.);
	Kamionka	Dzidziłów (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Lipnica (25 zagr.);
	Kołomyja	Ispas (4 zagr.);
	Kosów	Chomczyn (3 zagr.);
	Kraków	Czernichów (1 zagr.), Czułów (4 zagr), Mnichów (7 zagr.);
	Łańcut	Kuryłówka (3 zagr.), Przychojec (6 zagr.);
	Mielec	Wola wadowska (1 zagr);
	Myślenice	Bęczarka (9 zagr.):
	Nowy Targ	Bukowina (1 zagr.), Długopole (1 zagr), Sromowce (2 zagr.), Zakopane (2 zagr.);
	Pilzno	Dębowa (1 zagr.), Błażkowa (3 zagr.), Głobikówka ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyśl	Krzywcza (2 zagr.);
	Przemyślany	Jamczyn (1 zagr);
	Rawa	Bruckenthal (2 zagr.), Kamionka wołoska (8 zagr.), Parypsy (6 zagr.), Szczerzec ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Czercze (1 zagr.), Jawcze (16 zagr.), Łuczyńce (5 Oskrzesińce (5 zagr.), Podgrodne 3 zagr.), Potok (5 zagr);
	Ropczyce	Brzeźnica (8 zagr.), Niedźwiedza (4 zagr.), Paszczyna (6 zagr.);
	Rudki	Uhercewieniaw (2 zagr.);
	Sambor	Dublany (6 zagr.), Tatary (6 zagr.);
	Sanok	Besko (5 zagr.), Odrzechowa (7 zagr.);
	Skałat	Bucyki (10 zagr), Grzymałów (6 zagr.), Kokoszyńce (8 zagr.);
	Stanisławów	Kurypów (4 zagr.), Międzyhorce (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Gorzyce (2 zagr.);
	Tarnów	Dąbrówka szczep. (8 zagr.), Glów (2 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Mikołajowice (1 zagr.), Wróblowice (9 zagr.), Zalasowa (9 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (2 zagr.);
	Wadowice	Kalwarya (1 zagr.), Łęczany (12 zagr.), Paszkówka (2 zagr.), Przytkowice (4 zagr.), Witanowice (1 zagr.), Wielkie drogi (2 zagr);
	Żydaczów	Łysków (7 zagr.);
	Żywiec	Cięcina (10 zagr.), Cisiec (4 zagr.), Rycerka dolna (8 zagr.), Wieprz (7 zagr.);
Pomór świń	Biała	Babice (7 zagr.), Dankowice (1 zagr.), Osiek (3 zagr.), Wilamowice (2 zagr.);
	Bohorodczany	Łysiec (2 zagr.);
	Drohobycz	Opary (4 zagr.), Saska kameralna (4 zagr.);
	Kosów	Chomczyn (1 zagr.), Moskalówka (2 zagr.);
	Nadwórna	Przerośl (1 zagr.), Sadzawka (13 zagr.);
	Rudki	Bieńkowa Wisznia (8 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (1 zagr.);
	Stanisławów	Krechowce (1 zagr.), Tyśmieniczany (1 zagr.);
	Stryj	Kawsko (2 zagr.), Klimiec (1 zagr.), Pietniczany (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Witkowice (1 zagr.);
	Żydaczów	Pczany (9 zagr.), Stulsko (6 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Bestwinka (1 zagr.), Kęty (1 zagr.);
	Buczacz	Medwedowce (1 zagr.);
	Rudki	Horożana (1 zagr.);
	Żydaczów	Tejsarów (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rawa ruska	Bełzec (16 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1906.

L. 109.952.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenia z 17. i 27. lipca i 4. sierpnia 1906 l. 93.563, 99.083 i 102.538, zarządza na podstawie §§ 3., 20. i 26. ustawy z 29 lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. p. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwleczenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Bóbrka: Bryńce cerkiewne, Bryńce zagórne, Brzozdowce, Hucisko, Podhorce i Suchodół;

b) w powiecie politycznym Drohobycz: Radelicz;

c) w powiecie politycznym Gródek: Kosowiec, Lubień mały;

d) w powiecie politycznym Kołomyja: Chlebiczyn leśny i Czeremchów;

e) w powiecie politycznym Lwów: Brodki, Czerkasy, Dmytrze, Dobrzany, Dornfeld, Glinna, Głuchowiec, Hodowice, Honiatycze Horbacze, Kahujów, Krasów, Lindenfeld, Lubiana, Maliczkowice, Nagórzany, Nawarya, Polana, Popielany, Porszna, Pustomyty, Reichenbach, Serdyca, Szczerzec i Werbiż;

f) w powiecie politycznym Rawa ruska: Tehlów;

g) w powiecie politycznym Rudki: Burcze, Czułowice, Horożanna mała, Horożanna wielka, Katarynice, Nowosiółki oparskie, Porzecze i Ryczychów;

h) w powiecie politycznym Sokal: Bełz, Bezejów, Boratyn, Cebłów, Cieląż, Chorobrów, Głuchów, Góra, Horbków, Horodłowice, Ilkowice, Konotopy, Krystynopol, Kuliczków, Madziarki, Nowy dwór, Opulsko, Oserdów, Ostrów, Parchacz, Piwowszczyzna, Poturzyca, Prusinów, Przemysłów, Sawczyn, Siebieczów, Sielec, Skomorochy, Sokal, Świtarzów, Tuszków, Ulwówek, Waniów, Waręż miasto, Waręż wieś, Witków, Wojsławice, Zawisznia, Żabcze i Żużel;

i) w powiecie politycznym Tłumacz: Bohorodyczyn, Grabicz, Hostów, Konstantynówka, Targowica i Zakrzewce;

j) w powiecie politycznym Żydaczów: Brzezina, Czernica, Demenka leśna, Demenka poddniestrzańska, Demnia, Derżów, Drohowyże, Iłów, Iwanowce, Kijowiec, Krupsko, Malechów, Międzyrzecze, Mikołajów, Nadyatycze, Piaseczna, Rozdół, Rozwadów, Stulsko, Trościaniec, Turady, Uście, Weryń, Wola wielka i Wołniów.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych: Bełz, Krystynopol, Mikołajów, Sokal i Szczerzec.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Bóbrce, Drohobyczu, Gródku, Kołomyi, Lwowie, Rawie ruskiej, Rudkach, Sokalu, Tłumaczu i Żydaczowie upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów miasto i powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) **na natychmiastową rzeź bez ograniczenia;**

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, tyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych powiatów politycznych oraz miasta Krakowa do kró-

lestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmienione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racic do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa stosownie do obwieszczeń z 28. lutego, 1902 L. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024 i rozporządzenia z 3. kwietnia 1906 l. 40.550 oraz obwieszczenia z 22 kwietnia 1906 l. 47.709 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów miasto i powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno wywozić bydło rogate do Niemiec **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Wyjątek stanowi bydło rogate z wymienionych powiatów **dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racic** wprowadzone do oddziału centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie na bydło przeznaczone do państwa niemieckiego, którego wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencyi weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805 30. marca 1904 l. 12.024, 3. i 22. kwietnia 1906 l 40.550 i 47.709, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznaczy, umieści w zupełnem odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Na paszportach takich transportów należy podać dzień i wynik badania zwierząt, ich znaki, datę rozpoczęcia i ukończenia obserwacyi oraz okoliczność, że zwierzęta pochodzą z politycznych powiatów wolnych od zarazy płucnej oraz pyska i racic i mają być wprowadzone do oddziału targowicy krakowskiej, przeznaczonego na bydło do Niemiec.

Z innych powiatów politycznych oraz z miasta Krakowa wolno, dopóki w nich niepanuje zaraza płucna lub pyska i racic, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach, oraz, że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi nadawczej pod konwojem i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów **świnie rzeźne, użytkowe i hodowlane,** pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów i Tarnobrzeg wolno **świnie rzeźne** wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia 27. lutego 1904 l. 26 421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów można **świnie rzeźne** wyprowadzać:

α) tylko **na natychmiastową rzeź** do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l. 26.421 pod literą „A", oraz do rzeźni w Boguminie (Oderberg), Donawitz, Switawie [Zwittau (Morawa)] i Wiedniu;

β) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłem odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynarskiem niepodejrzane.

Okoliczność, że świnie były przez 48 godzin pod nadzorem weterynarskim, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Swinie nabyte sposobem tak zwanym domokrążnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a mianowicie do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 22. sierpnia 1906 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 22. sierpnia 1906.

L. cz. L. 28.727/06 (6573 1—3)

Ogłoszenie.

Wilhelm Fryderyk Schmidt właściciel Państwa Brody wniósł do tutejszego urzędu prośbę o udzielenie pozwolenia na roboty dla osuszenia i melioracyi łąk Państwa Brody położonych od toru kolejowego w Smólnie do Łahodowa. Plan i opisanie przedsiębiorstwa może być przejrzane w tutejszym urzędzie w godzinach urzędowych.

Wskutek tego odbędzie się dnia 6 września 1906 o godzinie 9 przed południem dochodzenie komisyjne na miejscu przy współudziale znawcy technicznego i stron interesowanych.

Do tej komisyjnej rozprawy wzywa się wszystkie strony interesowane pod rygorem skutków w § 82 ust. z 14 marca 1875 D. u. k. Nr. 38 przewidzianych.

C. k. Starostwo w Brodach.
Brody, dnia 6 sierpnia 1906.
C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa.

L. cz. C. I. 225/6 (6582)

Przeciw pozwanemu Ołeksie Lawruk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Ruchlę Bochner kupcową w Kosowie pozew o rozwiązanie współwłasności realności whl. 287 gm. Monastersko.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 7 września 1906 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się pana dr. Fichmana adwokata w Kosowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kosów, dnia 2 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. III. 1972/6 (3) (6612)

Przeciw Koźmie Udryckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny pozew wekslowy o 6000 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1906 l. cz. Cw. III. 1972/6 (1).

Celem strzeżenia praw Koźmy Udryckiego ustanawia się pana dr. Adama Kosińskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział III.
Lwów, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 236/6 (1) (6606)

Przeciw Majerowi Byk, Abrahamowi Roth, i Pesie Leitner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Israeka Arje Leitnera pozew o uznanie, że pretensye zaintabulowane w wykazie 684 ks. gr. Zborów w kwocie 200 złr. i 100 złr. zgasłe przez przedawnienie i mają być wykreślone.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 września 1906 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw Majera Byka, Abrahama Rotha i Pesię Leitner ustanawia się pana adw. dr. Naglera w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Majera Byka, Abrahama Rotha i Pesię Leitner w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 16 sierpnia 1906.

L. cz. Cg. II. 269/6 (2) (6565)

Przeciw Annie Neumann, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Tadeusza Szawłowskiego pozew o uznanie wyłącznych praw Stanisława i Tadeusza Szawłowskich do całej schedy po ś. p. Ludwiku Dominiku Szawłowskim.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 6 września 1906 godz. 8 i pół przed południem w sali tutejszego sądu Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Anny Neumann, ustanawia się pana dr. Jana Dobrzańskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.
Lwów, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. 1919/6 (6596)

W sprawie hipotecznej Anieli Vondraczkowej o zaintabulowanie za właścicielkę realności lwh. 27 i 654 ks. gr. dla gm. Tarnów zamiast Bronisławy Serafińskiej ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Bronisławy Serafińskiej kuratorem p. adw. dr. Wilhelma Hochberga, któremu doręcza się tut. sądową uchwałę z dnia 26 maja 1906 l. cz. 1315/6.

Kurator ten będzie zastępował Bronisławę Serafińską na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki ona się nie zjawi, albo pełnomocnika tut. sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz. C. I. 157/6 (1) (6602)

Przeciw spadkobiercom błp. Chaima Bernsteina a to: Icie z Bernsteinów Backenroth, Mojżeszowie Bernstein, Libie Löwenthal, Simie Lemmer, Złacie Schwarz, Luserowi, Schlojmie, Meilechowi i Simie Bernstein, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do sądu przez Wasyla Łohasiaka i tow. pozew o uznanie własności realności lwh. 91, 93 gm. kat. Radelicz.

Na pozew wyznaczono audyencyę na 27 sierpnia 1906 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Kazimierza Bodakowskiego w Medenicach.

Kurator zastępywać będzie tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenica, dnia 14 lipca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 104/6 (4) (6503 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Ancę Dzielocha w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Dzielochę w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. L. XX. 9/6 (6528 3—3)

Władzę ojca Ludwika Miskyego z Krakowa nad synem Maryanem przedłożono na czas nieoznaczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Kraków, dnia 12 sierpnia 1906.

L. cz. P. 198/6 (6534 3—3)

Marya Jurków ur. Mełnyk z Dubryniowa uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Petra Jurków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. P. IV. 141/6 (8) (6579 1—3)

Michał Topolnicki ze Sielca uznany został umysłowo niedołężnym a kuratorem jego ustanowiono Anatola Kiszakiewicza ze Sielca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 30 lipca 1906.

L. cz. VII. 19/93 (6558 1—3)

Kuratelę rozciągniętą nad Józefem Matuzikiem z Wołowic zpowodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, dnia 27 lipca 1906.

L. cz. P. III. 41/6 (7) (6605 1—3)

Iwan Bryk z Siółka uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiony Pańko Wowk z Siółka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. P. 71/6 (1) (6609)

Za marnotrawcę uznano Dmytra Uhrynowskiego w Rakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrusia Uhrynowskiego w Rakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 22 marca 1906.

L. cz. L. 216 (7) P. 72/6 (6600)

Za marnotrawcę uznano Jozafata Kalendarza w Łubny.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Trybalskiego, rolnika w Kazimierówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dynów, dnia 29 maja 1906.

L. cz. P. 120/4 (8) (6586)

Wsprawie kurateralnej Justyny i Dmytra Gęsickich, Michała Łysaka zwalnia się od pełnienia obowiązków kuratora nad powyższymi ustanawiając równocześnie Michała Strokana syna Dmytra kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. P. 228/6 (4) (6548)

Łukasz Załoga z Bóbrki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Eliasza Załogę z Bóbrki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. L. 16 (7) (6556)

Za umysłowo chorego uznano Rocha Zygmunta w Lubatowy.

Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Zygmunta w Lubatowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. L. 7/6 (8) (6557)

Za marnotrawnych uznano Michała i Kaśkę Muchów w Wierzbianach.

Kuratorem ich ustanowiono Hrynia Kisila w Wierzbianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 19 maja 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 188 (6572)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1906, Pr. IX. 43/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3035 der Zeitschrift: „Gazettino" vom 10 August 1906 wegen der Stelle von „Consacremo in questo giorno" bis „il diritto alla vita!" des Artikels: „L'arresto dell' anarchico Bertoni" nach 305, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1906, Pr. 28/6, die Weiterverbreitung der Nummer 87 Zeitschrift: „Osveta Lidu" vom 11 August 1906 wegen des Artikels: „Lidstwo bigotni a fanaticke" nach § 301 und 303 St. G.; der Stelle von „Rozumi se" bis „nabożenstvi" des Artikels: „Vyrocni zprava hospodyńske skoly ve Stezerach" nach § 122 b St.-G. und des Artikels: „Rukuji" nach § 300 St.-G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 189. (6607)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 14 August 1906, Pr. I. 46 6/1, die Weiterverbreitung der Nr. 74 der Zeitschrift: „Pokrok" vom 10 August 1906 wegen der Stellen von „bezpotrebne" bis v armade" von „Podivejme se jen" bis „ohrożovat" und von „Vojsko majetnika"

bis „darmoslapa“ des Artikels; „Veci vojenske“ nach § 65, 65 a, 488, 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes ddo 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 verboten.

Amortyzacye.

L. cz. T. 21/6 (2) (6526 3—3)

Na wniosek Altera Blocha wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Delatyn, 12 lutego 1906 na 734 kor. opiewającego, płatnego 12 kwietnia 1906 wystawionego przez Abrahama Krämera, akceptowanego przez dr. Aleksandra Harasowskiego i Robertę Harasowską, zaopatrzonego żyrem Altera Blocha.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22 czerwca 1906.

L. cz. T. 24/6 (2) (6518 3—3)

Na wniosek Anny Franklin wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej „Powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu Nr. 1653 wystawionej na imię Anny Franklin, dnia 16 listopada 1904 na kwotę 4786 kor. 84 hal., która z dniem 1 czerwca 1906 urosła do kwoty 5057 kor. 6 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. T. 7/6 (4) (6512 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Przed przeszło 30 laty wydalił się z miejscowości Sozań, w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Starym-Samborze położonej Łukasz Niewęglowski, urodzony 24 marca 1825 roku właściciel realności w Sozaniu i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1, 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Grzegorza (Jurka) Niewęglowskiego syna Łukasza postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Serwackiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października roku 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 lipca 1906.

K. cz. T. 22/6 (6) (6418 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy „Bracia Wczelak“ we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcezyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyj. Kasy oszczędności Nr. 118.706 na kwotę 441 kor. 94 hal. i na nazwisko Majer Nussbrecher opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym razie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. IV. 15/6 (1) (6597 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Nowaka z Nowopola ad Żabno wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowy, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką Fol. 90. Tom XIX. na kwotę 599 koron 30 h. opiewającej, a brzmiącej na imię Jana Nowaka.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 763/5 (7) (6474 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 16 listopada 1905 w Kaninie zmarł Jakób Zięba pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicem Jana Michała Antoniego i Józefa Ziębów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego i Anieli Ziębów nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Antonim Lisem w Kaninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. A. VIII. 239 5 (25) (6530 3—3)

W roku 1904 zmarł w Alleghenii, Pensylwania, Jan Rachel syn Antoniego ze Sękowy.

Do spadku przychodzi jego matka Maryanna Rachel nieślubna córka Barbary Niedzielowej.

Wzywa się zatem Maryannę Rachel, by w ciągu roku do spadku się zgłosiła, ile że po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Niedzielą przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Gorlice dnia 1 sierpnia 1906.

L. cz. A. 92 5 (12) (6549 1—3)

W sprawie spadkowej śp. Anny Wohlfeld zmarłej dnia 18 stycznia 1905 w Staremsiole wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu ustawową spadkobierczynię Wiktorye Wohlfeld zam. Pfeffer, by swe prawa do spadku w ciągu roku od dnia powyższej daty zgłosiła, inaczej w przewodzie spadkowym pominiętą zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 8 sierpnia 1906.

L. cz. A. 436/6 (5) (6562)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że w dniu 1 czerwca 1900 w Nadorożnej zmarła Katarzyna Kretowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przychodzącym do spadku przez głowę Anastazyi Charyneczuk przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dra Maksa Letza adw. kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 12 czerwca 1906.

Firmy.

G. Z. Firm. 149 6 Ein II. p. 11. (6494)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Krebok et Then Appreturgeschäft.

Zufolge Todes des Inhabers.

Datum der Eintragung: 27 Juli 1906.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 26 Juli 1906.

L. cz. Firm. 158/6 stow. I. 157. (6446)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 157 przy Towarzystwie kredytowem w Sokołówce stowarz. zarejestr. z ogran. poręką.

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Sokołówce stowarz. zarej. z ogran. poręką odbyte dnia 18 lutego 1906 r. w Sokołówce, uchwaliło zmianę następujących §§ów statutu: 3, 6, 23, 24, 37, 38, 39, 40, 48, 53, 58, 62, 65, 69 i 77.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Zadaniem i celem tego Towarzystwa jest dostarczać członkom swoim w zakresie niniejszego statutu potrzebnych im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa, pieniężnych kapitałów obrotowych na umiarkowany procent i tym sposobem interesa handlowe i przemysłowe, stowarzyszonych swych członków popierać.

Obecnie: Celem tego Towarzystwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez dostarczenie tymże w zakresie niniejszego statutu, potrzebnych im do prowadzenia handlu, przemysłu i rolnictwa pieniężnych kapitałów obrotowych na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Wysokość udziału: dotąd 20 koron.

Obecnie: 40 koron.

Ogłoszenia ma się umieszczać w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie lub dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska“.

Data wpisu: 16 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 547 Stow. III. 102 (6541)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Brzezowa koło Dobczyc.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Brzezowej koło Dobczyc, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 10 czerwca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu; b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy i c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Zarząd składa się: z przełożonego, jego zastępcy i trzech innych członków. Zarząd ten stanowią: Stanisław Czerwiński, właściciel dóbr w Gaiku jako przełożony, Wojciech Jonas, rolnik w Brzozowej jako zastępca przełożonego oraz gospodarze: Wojciech Leśniak w Kornatce, Kazimierz Karcz w Burletce i Michał Salawa w Targoszynie jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią Spółki podpisze przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.

Data wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. Firm. 765 Stow. III. 73. (6420)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Skwarzawa stara.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Skwarzawie starej, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 11 marca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi staranie o materalne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi; b) przyjmowaniej wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków wybieranych przez walne zebranie z pośród członków spółki na 4 lata. Na walnem zebraniu dnia 11 marca 1906 zostali wybrani: Sebastyan Łazarowicz, rolnik w Skwarzawie starej, przełożonym zarządu; Jan Steinberger (syn Jana) rolnik w Skwarzawie starej; zastępcą przełożonego; Michał Kuliniec, Jan Berger i Jan Łazarowicz, rolnicy w Skwarzawie starej, jako członkowie.

Podpis firmy uskutecznia się w ten ten sposób, że pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia spółki dokonywać się będą przez umieszczenie na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członka wynosi 10 koron i wpłacony być może albo naraz, albo w półrocznych ratach, wynoszących najmniej po 1 koronie.

Odpowiedzialność członka nieograniczona.

Data uskutecznionego wpisu 31 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 lipca 1906.

L. cz. Firm. 376 Spół. I. 227 (6514)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje.

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: L. Griffel i spółka (L. Griffel et Comp.) pierwsza rafinerya nafty w Nadwórnie.

Przystąpili jako spólnicy jawni: Eisig Griffel, Benzion Willner, Dawid Mendel Griffel i Schulim Lanim.

Wystąpili ze spółki: Mojżesz Lautmann, Mojżesz Förster i Józef Lacheta.

Uprawnieni do zastępstwa wyłącznego i zarządu i wyłącznego podpisywania firmy jest tylko Leizer Griffel.

Dzień wpisu: 6 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. Firm. 531 Rg. A. I. 6. (6489)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Bochnia.

Brzmienie firmy: „Hofstäter Freudenheim i Englard dzierżawa propinacyi w Bochni“.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Nachim Hofstäter w Bochni, Kalman Freudenheim w Przemyślu i Abraham Englard w Bochni.

Do zastępstwa są uprawnieni wszyscy trzej spólnicy zbiorowo.

Podpis firmy: Pod nazwą firmy umieszczą swoje własnoręczne podpisy.

Dzień wpisu: 4 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 164 Stow. I. 146 (6577)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Nidek.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nidku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili, Józef Zacny przełożony zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Michał Bogonia gospodarz w Nidku Nr. d. 134 jako przełożony zarządu, Antoni Mrzygłód gospodarz w Nidku jako zastępca przełożonego zarządu, Antoni Michalak rolnik w Nidku Nr. d. 18 jako członek.

Data wpisu: 25 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Wadowice, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 424/ 6. (6437)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm Oddział A. B. C. wykreślono:

Siedziba firmy: Sokołów.

Brzmienie firmy: Mojżesz Wolf.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Garbarnia.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 16 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 360/6 Stow. I. 78 (6525)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II. w Stanisławowie poleca prowadzącemu rejestr Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych, aby przy firmie Bank zaliczkowy w Stanisławowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, wciągnął zmianę w składzie dyrekcyi, a mianowicie: wybór Jana Reindla i Wilhelma Linharda jako członków dyrekcyi ponownie na przeciąg lat 3, zaś Jana Twardowskiego, jako zastępcy członka dyrekcyi na przeciąg lat 3 nowowybranym.

Dzień wpisu: 26 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 658 Poj. II, 201. (6568)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, Rynek 33.

Brzmienie firmy: „Johann Wallach & Sohn“, „Jan Wallach i syn“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel sukna.

Wystąpiła: dotychczasowa właścicielka Walerya Marya Wallach.

Odtąd właścicielem Mikołaj Ludwig.

Dzień wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 511 spółk. III. 295. (6569)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Redler i Sp.“, „Redler & Comp“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów sukiennych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 7 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 694 Sp. III. 237. (6571)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ziesienie koło Lwowa.

Brzmienie firmy: „G. R. Losch“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób rumu i słodzonych trunków z wyszynkiem.

Wystąpił: jawny spólnik Golde Rose Losch.

Odtąd jawnymi spólnikami: Rubin Majer 2-ga im Losch i Saul Losch.

Dzień wpisu: 13 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. Firm. 368/6 Stow. II. 850 (6517)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Podpieczary.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podpieczarach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu w przepisie § 16 który można przeglądnąć w księdze allegatów:

1) Członkowie dyrekcyi wystąpili: Łuć Jarcuniów i Ołeksa Bojczuk,

2) Członkami dyrekcyi wybrani: Fedor Wasylów, Pawłów Łohaza, Hryń Welanyk.

Data wpisu: 30 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 375/6 Stow. I. 414 (6524)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy dotychczasowe: Bank kredytowy dla kupców i rękodzielników w Stanisławowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Credit Bank für Kaufleute und Handwerker in Stanislau registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiany firmy na: „Towarzystwo kredytowe dla kupców i rękodzielników stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką po niemiecku „Credit Verein für Kaufleute und Handwerker registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data wpisu: 30 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 571/6 (spół. I. 97) (6545)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi w Dobromilu L. Enker, M. Scharf i S. Aleksandrowicz.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, 10 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 536/6 poj. (6511)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Trzebuska.

Brzmienie firmy: Jan hr. Zamoyski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób okowity i wypas bydła.

Dzień wpisu: 28 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. Firm. 587/6 (stow. III. 116) (6543)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 31 lipca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia: „Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Pruchniku, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką“, odbyte 10 czerwca 1906 uchwaliło zmianę §§ 1, 2, 6, 8, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 30, 32, 43, 52, 56, 57, 73 i 78 statutu.

Wedle § 78 wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniają się obwieszczeniem w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Przemyśl, 11 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 330/6 (6576)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kossowy.

Brzmienie firmy: Mendel Dienstag.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewa.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu 26 maja 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 maja 1906.

L. cz. Firm. 692 Stow. II. 336 (6566)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Żniatyn.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Żniatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Daniel Środa.

Członkiem dyrekcyi wybrani: Antoni Witwera rolnik w Liskach, członkiem zarządu.

Data wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 lipca 1906.

L. cz. Firm 703 spółk. III. 191 (6570)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Wschodnio galicyjskie koleje lokalne, „Ostgalizische Localbahnen.

Wystąpił: członek Rady zawiadowczej dr. Albert Speil-Ostheim.

Członkiem Rady zawiadowczej zamianowany: dr. Zygfryd Werner, c. k. radca Rządu we Wiedniu I, Freiung 8.

Data wpisu: 24 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 lipca 1906.

Ч. спр. Фірм. 190/6 Stow. 101. (6244)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень.

Вписано в реєстрі стоварищень зарробкових і господарських.

Осідок стоварищеня: Бережани.

Фірма звучить: Товариство взаємного кредиту „Надія“ зареєстроване з обмеженою порукою в Бережанах.

Член дирекциї вибраний зістав: Стефан Сендецкий, емеритований вахмайстер жандармериї в Бережанах, яко директор.

Дата вппсу: дня 23 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Бережани, дня 7 липня 1906.

Ч. спр. Фірм. 107/6 Stow. C. 66. (6440)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоварищень.

Вписано до реєстру стоварищень зарробкових і господарских.

Осідок стоварищеня: Струтин нижний.

Фірма звучить: Спілкаощадности і позичок в Струтині нижнім стоварищене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Григорій Морозович і Никола Думенько виступили з заряду, а в їх місце вибрані зістали: Федьо Федоренько і Никола Бігун, господрі в Струтині нижнім.

Дата вппсу: 3 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 30 червня 1906.

L. cz. Firm. 521/6 Stow. II. 122 (6544)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 3 lipca 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Stowarzyszenia: „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Przemyślu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, odbyte 21 kwietnia 1906 uchwaliło zmianę § 2 statutu w ten sposób, że będzie opiewać: „Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesów kredytowych, celem dostarczania wyłącznie członkom Stowarzyszenia na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu i rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków“; — zmianę § § 5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 20, 25, 35, 37, 38, 43, 44. 45, 48, 49, 52, 54, 56, 66 statutu, w końcu § 75 statutu, który będzie opiewać: „Wszystkie ogłoszenia Stowarzyszenia nastąpią przez obwieszczenie w miejscu siedziby Stowarzyszenia i czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie lub w Gazecie Lwowskiej“; dalej, że wybrano tych samych dyrektorów, którzy dotychczas byli dyrektorami, a to: Simche Ferya, Aschera Spiegla, Arona Landaua, Józefa Izaaka i Natana Teicha.

Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

(6608 2—2)

Ogłoszenie.

Budowa murowanej cerkwi w Radymnie oddaną będzie w przedsiębiorstwo. Kosztorysowa suma 72.532 koron. Wadyum 5%. Ostemplowane oferty mają być wniesione do dnia 1 września b. r. do miejscowego gr. kat. parafialnego urzędu, a plany i kosztorysy przeglądnąć można w kancelaryi Najprzew gr. kat. Konsystorza Biskupiego w Przemyślu.

Komitet.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Notaryusz w Delatynie poszukuje kandydata notaryalnego. Posada do objęcia 15 września 1906. Znajomość ruskiego języka w słowie i piśmie koniecznie potrzebna. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków uprasza się wprost nadsełać.

Nauczycielki z wyższą muzyką, konwersacyą francuską, niemiecką, bony niemki, froeblanki, niemkę muzykalną froeblanki polki, gospodynie, klucznice, panny służące, oficyalistów, służbę wszelką poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a.

Likwidacya Spółki Tapicerów

tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry i t. d.

Lwów, Jagiellońska 3.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Dyetaryusz

mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych jakoto: Registratury, Dziennika podawczego, Expedytu przy c. k. Starostwach. Sądach i innych Urzędach, a posiadający wyrobione szybkie pismo — poszukuje posady. Zgłoszenia pod lit. A Z. poste rest. Gromnik via Tarnów.

Winogrona!

Najlepsza i najpiękniejsza sorta, codziennie świeżo rwane, 5 kg. kosz franco złr. 1·70

L. Altneu

Versecz, Południowe Węgry.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Winogrona kuracyjne i stołowe

I. sorty francuskie, bardzo słodkie 5 klg. 4 kor. wysyła franko za pobraniem

Johan Suttner

właściciel winnic

w Görz (Küstenland).

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor.	3·20
„ **Souchong**	„	4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„	6·—
Kaysow	„	8·—
Wysiewki z herbat	„	2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„	3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który **przywraca włosom** siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków**, Sukiennice 20. **Przemyśl**, ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów**, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie.

Podpisani podają do publicznej wiadomości, że Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem, zatwierdzone reskryptem c. k. Namiestnictwa we Lwowie do L. 157.872 ex 1902 rozwiązało się

Sekretarz **Krzeptowski.** Przewodniczący **Sieczka.**

Rada zawiadowcza Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego dawniej S. Szczepanowski i Sp. podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 6 września 1906 o godz. pół do 4 południu odbędzie się we Wiedniu, w biurze Spółki (VI. ul. Magdaleny 16)

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała co do udzielenia zarządowi absolutoryum.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego i przyjęcia tegoż.
4. Wybór członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór rewizorów i dwóch zastępców.
6. Powzięcie uchwały w myśl § 30 statutu.

Według przepisu § 9 statutu, każde złożone 50 sztuk akcyj, uprawnia akcyonaryusza do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. — PP. Akcyonaryusze, mający zamiar głosować, winni akcye z bieżącymi kuponami i talonami, najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1906 we Wiedniu albo w kasie Spółki (VI. ul. Magdaleny 16), albo w domu bankowym: M. L. Biedermann i Sp. złożyć.

Wiedeń, dnia 20 sierpnia 1906.

L. 11.301.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Pawłowi Olejnikowi, Mikołajowi Olejnikowi synowi Pawła, Zofii Olejnik żonie Pawła, Iwanowi Olejnik, Iwanowi Jaśnij, Fedkowi Jaśnij, Maksymowi Jaśnij, Mikołajowi Olejnik synowi Matwija, Annie Olejnik z domu Kużel, Katarzynie 1 śl. Żuk, 2 śl. Dynia, Romanowi Dynia, Prokopowi Szczepczunowi, Anastazyi Szczepczun, Janowi Jasińskiemu, Parańce Szczepczun zam Twerdochleb, Tymkowi Twerdochleb, Michałowi Podhorodeckiemu, Genowefie Stanisławczuk, Janowi Bieleckiemu, Kazimierzowi Jasińskiemu, Tekli Jasińskiej kapitały pożyczkowe w sumach 935 kor 48 hal., 2868 koron 7 hal i 81.994 koron 34 hal, listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 4600 złr. mk, 2000 złr. wa. i 44.000 złr. wa. na hipotece dóbr Kutyszcze w powiecie Brodzkim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31 grudnia 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Pawła Olejnika, Mikołaja Olejnika syna Pawła, Zofię Olejnik żonę Pawła, Iwana Olejnika, Iwana Jaśnija, Fedka Jaśnija, Maksyma Jaśnija, Mikołaja Olejnika syna Matwija, Annę Olejnik z domu Kużel, Katarzynę 1 śl. Żuk 2 śl. Dynia, Romana Dynię, Prokopa Szczepczuna, Anastazyę Szczepczun, Jana Jasińskiego, Parańkę Szczepczun zamężna Twerdochleb, Tymka Twerdochleba, Michała Podhorodeckiego, Genewefę Stanisławczuk, Jana Bieleckiego, Kaźmierza Jasińskiego i Teklę Jasińską jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1906.

L. 7697.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Abrahamowi Stahlowi, Samuelowi Rosenblumowi młodszemu, Janowi Zabdyrowi, Reginie Zabdyrowej, Józefowi Knapikowi, Katarzynie Knapikowej, Józefowi Bryksie, Michałowi Nowakowi, Apolonii Nowakowej, Józefowi Jamce, Maryannie Natankowej, Franciszkowi Natance, Józefowi Pawlikowi, Kazimierzowi Deminkowi, Katarzynie Wilkowej, Karolowi Giży, Dyonizemu Gądkowi i Magdalenie Wronie kapitały pożyczkowe w sumach 11.181 kor. 14 hal. i 6609 kor. 42 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 6.000 złr. w. a. i 6.000 złr. w. a. na hipotece realności whl. 119 ks. gr. gm kat. Kędzierzynka, whl 199 ks. gr. gm. kat. Skrzynka, whl. 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170 i 171 ks gr. gm kat Stadniki objętych w powiecie wielickim położonych, intabulowane,z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1906 jeszcze pozostałe

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Abrahama Stahla, Samuela Rosenbluma młodszego, Jana Zabdyrowa, Reginę Zabdyrową, Józefa Knapikowa, Katarzynę Knapikowę, Józefa Bryksia, Michała Nowaka, Apolonię Nowak Józefa Jamca, Maryannę Natankowę, Franciszka Natankę, Józefa Pawlika, Kazimierza Deminka, Katarzynę Wilkową, Karola Giży, Dyonizego Gądkę i Magdalenę Wronę jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.